

CZYTAJ  
NAS:• CO TYDZIEŃ  
W GAZECIE  
• CODZIENNIE  
W INTERECIENOWY KURIER  
**mławski**.pl  
CENA 2,80 zł  
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZENIA WIŚNIEWO

# ZALEW RUDA JUŻ W PRZEBUDOWIE



Fot. Materiały UM

Wody Polskie rozpoczynają przebudowę zbiornika Ruda, leżącego na terenie gmin Lipowiec Kościelny i Łkowo-Osada. We wtorek 22 marca br. podpisano umowę na realizację tego zadania. Inwestycja oszacowana na około 14 500 000 złotych właśnie się rozpoczyna. **s. 5**

## ZAMÓWIŁ MARKOWE BUTY, DOSTAŁ TANIE

NA SYGNALE ||

S. 2

■ Przypadkowo odnaleziona strona, oferująca produkty w super-cenie, to często pułapka, stworzona przez oszustów. Przekonał się o tym ostatnio 47-letni mieszkaniec Mławy. Zamówił drogie markowe buty, ale przyszły tanie i słabej jakości.



## MŁAWA PAMIĘTA O BOHATERACH

HISTORIA REGIONU ||

S. 3

■ Mławianie spotkali się w czwartek 24 marca 2022 r. przy kopcu Kościuszki, aby oddać hołd bohaterom powstania kościuszkowskiego. W 228. rocznicę insurekcji modlili się w intencji poległych powstańców oraz złożyli kwiaty i zapalone znicze ustóp kopca.



## POWSTAJE MIEJSCE REKREACJI

INWESTYCJE ||

S. 3

■ Mława buduje przy ul. Kopernika nowe miejsce odpoczynku i rekreacji dla mieszkańców. Zunikalnej wieloosobowej huśtawki już korzysta wiele osób – zarówno dzieci, jak i dorośli. Wkrótce pojawią się tam kolejne elementy infrastruktury oraz nasadzenia zieleni.



# ZAMÓWIŁ MARKOWE BUTY, DOSTAŁ TANIE

Przypadkowo odnaleziona strona, oferująca produkty w super-cenie, to często pułapka, stworzona przez oszustów. Przekonał się o tym ostatnio 47-letni mieszkaniec Mławy. Zamówił drogie markowe buty, ale przyszły tanie i słabej jakości.

**Z**akupy przez Internet są wygodne i szybkie, niestety nie zawsze bezpieczne. Warto korzystać ze sprawdzonych sklepów i wysoko ocenianych sprzedawców.

Przypadkowo odnaleziona strona, oferująca produkty w super-cenie, to często pułapka, stworzona przez oszustów. Przekonał się o tym ostatnio 47-letni mieszkaniec Mławy.

Na portalu społecznościowym, mławianin przypadkowo odnalazł sklep internetowy, oferujący sprzedaż markowego obuwia sportowego. Zamówił dwie pary z opłatą „za pobranie”. Po ponad tygodniu zamówiony towar dotarł do kupującego.

Mławianin opłacił przesyłkę i sprawdził jej zawartość. W kartonie, zamiast drogiego, markowego obuwia sportowego, odnalazł najtańsze buty słabej jakości. Sprawę postanowił zgłosić Policji. Pieniądze, jakie przelał „za pobranie”, zostały zablokowane i nie trafią na konto oszusta.



Robiąc zakupy przez internet musimy być czujni. Nie wiemy kto sprzedaje



PIENIĄDZE, KTÓRE PRZELAŁ „ZA POBRANIEM” ZOSTAŁY ZABLOKOWANE I NIE TRAFIĄ NA KONTO OSZUSTA.

Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji, która przypomina zasady bezpiecznych zakupów przez Internet:

— pamiętaj, by zawsze kierować się ograniczonym zaufaniem do sprzedającego;

— korzystaj tylko ze znanych i sprawdzonych portali internetowych;

— przed zakupem w wirtualnym sklepie zasięgnij opinii o nim i sprawdź jego rzetelność. Można to zrobić u znajomych lub na forach internetowych. Zwróć uwagę, czy sklep podaje swój adres i numer telefonu. Wtedy, w razie jakichkolwiek wątpliwości, możemy tam zadzwonić;

— przy płaceniu kartą kredytową zwróć uwagę, czy połączenie internetowe jest bezpieczne i czy przesyłane przez Ciebie dane nie zostaną wykorzystane przez osoby nieuprawnione. Na początku adresu powinien pojawić się ciąg liter „https”, a na końcu symbol zamkniętej kłódki. Zazwyczaj można też zamówić towar z opcją płatności przy odbiorze;

— kupując na aukcji internetowej, przeczytaj komentarze o sprzedającym. Brak komentarzy pozytywnych lub ich niewielka liczba powinny wzbudzić Twoją czujność;

— nie korzystaj z przesyłanych mailem ofert. Jeśli interesuje Cię dany sklep, wejdź na stronę korzystając z przeglądarki;

— zamawiając sprzęt zapytaj, czy sprzedawca dołącza oryginalne programowanie na płytach oraz instrukcję obsługi;

— kupując telefon komórkowy zapytaj o oryginalne opakowanie, ładowarkę i dowód zakupu. Telefony kradzione sprzedawane są często bez akcesoriów i dokumentacji;

— pamiętaj, niektóre oferty sprzedaży oraz strony internetowe z zakupami on-line stworzone są tylko po to, by uzyskać dostęp do Twoich danych oraz konta bankowego. Nigdy nie podawaj szczegółowych danych konta bankowego. Sprawdzaj wiarygodność każdej strony lub sprzedającego. Nie otwieraj gotowych linków do wpłat.

Jeśli, mimo zachowania zasad ostrożności, zamiast zamówionego produktu dostaniesz puste pudełko, powiadom Policję.

Zapisana korespondencja i przesłana przez oszusta paczka będą stanowiły dowód przestępstwa.

Asp.szt. Anna Pawłowska

## WYDZIAŁ SPRAW OBYWATELSKICH W MŁAWIE PRACUJE DŁUŻEJ

**Z**e względu na wzmożony ruch w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Mława i intensywną pracę związaną z nadawaniem numerów PESEL uchodźcom wojennym z Ukrainy, wydłużamy pracę WSO do godziny 17:00.

Wydział Spraw Obywatelskich, mieszczący się w Pałacu Ślubów (park miejski, ul. Sienkiewicza 1) od 21 marca br. do odwołania pracuje w godzinach od 8:00 do 17:00, a we wtorki – do godziny 18:00. – Mimo że pracownicy Wydziału Spraw Obywatelskich



oraz Urzędu Stanu Cywilnego obsługują codziennie dziesiątki interesantów potrzeby w tym zakresie są wciąż olbrzymie. W Mławie przebywa prawie 2 500 uchodźców. Nadaje-

my numery PESEL wszystkim – także dzieciom. Równolegle wykonujemy naszą standardową pracę – wyjaśnia Marzena Lipińska, naczelnik WSO i kierownik USC.

Wychodząc naprzeciw potrzebom uchodźców burmistrz Sławomir Kowalewski zdecydował o wydłużeniu czasu pracy Wydziału Spraw Obywatelskich w poniedziałki, środy, czwartki i piątki do dziewięciu godzin. Wydział będzie przyjmował interesantów od 8:00 do 17:00. We wtorki natomiast będzie pracował przez dziesięć godzin – tak jak dotychczas – od 8:00 do 18:00.

Wydział Spraw Obywatelskich do tej pory nadał 540 numerów PESEL uchodźcom wojennym.

Magdalena Grzywacz/KSM

## ZACZIJ SWOJEGO PSA

**P**o raz kolejny rozpoczęła się akcja bezpłatnego czipowania psów, których właściciele mieszkają na terenie Miasta Mława.

Z bezpłatnej usługi elektronicznego oznakowania zwierzęcia można skorzystać w M-WET Przychodni Weterynaryjnej Mariusz Tomasz Murawski przy ulicy Rynkowej 18 w Mławie.

Znakowanie psów finansuje Miasto Mława, w ramach realizacji Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Mława.

Akcja bezpłatnego znakowania psów potrwa do wyczerpania środków przeznaczonych w tegorocznym budżecie na ten cel, nie dłużej jednak niż do 30 listopada 2022 r.



Szczegółowe informacje o czipowaniu zwierząt można uzyskać pod numerem telefonu M-WET Przychodni Weterynaryjnej Mariusz Tomasz Murawski: 23 655 03 80 (w godzinach otwarcia: od poniedziałku do piątku 10:00 do 18:00, sobota 10:00 do 14:00). Zachęcamy do korzystania z bezpłatnego czipowania! 

# MŁAWA PAMIĘTA O BOHATERACH

Mławianie spotkali się w czwartek 24 marca 2022 r. przy kopcu Kościuszki, aby oddać hołd bohaterom powstania kościuszkowskiego. W 228. rocznicę insurekcji modlili się w intencji poległych powstańców oraz złożyli kwiaty i zapalone znicze u stóp kopca.



Po odśpiewaniu hymnu państwowego, rys historyczny insurekcji kościuszkowskiej przedstawił zgromadzonym wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej dr Leszek Arent.

Następnie modlitwę w intencji powstańców poprowadził proboszcz parafii pw. św. Jana Kantego w Mławie ks. kan. Roman Tomaszewski.



Przybyłe delegacje – a wśród nich m.in. przedstawiciele parlamentarzystów oraz władz samorządowych miasta i powiatu – złożyły u stóp kopca wiązanki kwiatów i zapalone znicze.

Na uroczystości obecna była z poczem sztandarowym młodzież Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Mławie wraz z dyrektorką ZPO Joanną Wyszkowską.

KN / KSM

## „ŻÓŁTY ZAKĄTEK” W MŁAWIE JUŻ SIĘ CIESZY DUŻYM ZAINTERESOWANIEM

Mława buduje przy ul. Kopernika nowe miejsce odpoczynku i rekreacji dla mieszkańców. Z unikalnej wieloosobowej huśtawki już korzysta wiele osób – zarówno dzieci, jak i dorośli. Wkrótce pojawią się tam kolejne elementy infrastruktury oraz nasadzenia zieleni.

Ideą miasta jest stworzenie w tym miejscu służącego wypoczynkowi, rekreacji i zabawie, ale także cieszącego oko „żółtego zakątka” – w związku z czym wszystkie zaplanowane elementy infrastruktury będą miały słoneczny kolor. Wieloosobowa huśtawka dla dzieci i dorosłych już stoi.



Pod nią została wysypana bezpieczna nawierzchnia z drobnego, miękkiego piasku. W najbliższym czasie w pobliżu huśtawki pojawią się trzy ławki i stojak na rowery. Teren wokół zostanie obsadzony roślinnością.

Już teraz Urząd Miasta Mława zachęca do odwie-

dzania „żółtego zakątka” przy ul. Kopernika (od strony rzeki Seracz, między kościołem a skrzyżowaniem z ul. Żwirki) i życzy przyjemnego wypoczynku oraz dobrej zabawy!

Więcej zdjęć znajdziecie państwo na profilu facebookowym M Miasto Mława.

KSM, WGM

## OD PONIEDZIAŁKU BEZ MASECZEK

W poniedziałek 28 marca pożegnaliśmy się z maseczkami w miejscach publicznych. Obowiązują jedynie w podmiotach leczniczych, czyli w przychodniach, szpitalach, poradniach zdrowia itp. Ministerstwo Zdrowia rekomenduje też noszenie maseczek w tłumie, czy w komunikacji publicznej.

O zniesieniu obowiązku noszenia maseczek poinformowano 24 marca na konferencji prasowej ministra

zdrowia Adama Niedzielskiego, Głównego Inspektora Sanitarnego Krzysztofa Saczka oraz dyrektora Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH - Państwowego Instytutu Badawczego Grzegorza Juszczaka.

— Napływ uchodźców i powrót uczniów do szkół nie wpłynął na wzrost zakażeń i nie wpłynął na tendencję spadkową zakażeń — mówił minister zdrowia Adam Niedzielski. — Wariant omi-



Minister zdrowia Adam Niedzielski

kron okazał się zdecydowanie mniej dolegliwy niż wariant delta, z którym mieliśmy do czynienia w poprzedniej fali.

Dodał, że omikron jest bardziej zaraźliwy, ale przebiega łagodniej i pozostawia mniej obciążające organizm skutki od delty. Przedstawiono też dane, z których wynika, że liczba zakażeń znacznie spadła.

Jak wspomnieliśmy od 28 marca 2022 r. nie musimy nosić maseczek, zniesiono

także nakaz izolacji domowej i kwarantanny. Maseczki wciąż będą obowiązkowe w przychodniach, szpitalach, poradniach zdrowia i innych podmiotach leczniczych.

Ministerstwo rekomenduje także noszenie ich w miejscach, gdzie przebywa dużo osób w przestrzeniach zamkniętych, między innymi w komunikacji publicznej oraz korzystanie ze zwolnień lekarskich w przypadku zachorowania na COVID-19.

lub

# PIRACI STRACILI PRAWO JAZDY

Podczas ostatnich, wzmożonych kontroli drogówki, prawo jazdy straciło kilku młodych kierowców. Policjanci przypominają, droga to nie tor wyścigowy, tu obowiązują konkretne przepisy, a zasadą powinien być rozsądek i odpowiedzialność.

Zapomniał o tym niestety 20-letni mieszkaniec Ciechanowa, który kierując audi na Al. Marszałkowskiej w Mławie, jechał z prędkością 129 km/h. Został zatrzymany do kontroli. Patrol ruchu drogowego zatrzymał młodemu kierowcy uprawnienia do kierowania i wystawił mandat w wysokości 2500 zł oraz 10 punktów karnych.

Prawo jazdy stracił także 24-letni kierowca opła. Patrol ruchu drogowego zatrzymał go do kontroli w Szreńsku. Młody kierowca jechał z prędkością 110 km/h w terenie zabudowanym, ponadto nie używał pasów bezpieczeństwa. Stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Został ukarany mandatem w wysokości 1600 zł i 12 punktami karnymi.

Na drodze w pobliżu Wieczni Kolonii, patrol ru-



20-latek jechał audi na Al. Marszałkowskiej aż 129 km/h

chu drogowego zatrzymał młodego kierowcę BMW, który na drodze z ograniczeniem do 90 km/h, jechał z prędkością 154 km/h. Został ukarany mandatem w wysokości 2000 zł oraz 10 punktami karnymi.

— Wiosna i coraz lepsze warunki atmosferyczne powodują, że kierowcy zwiększają prędkość. Chwila nieuwagi, brawura, mogą doprowadzić do tragedii, której nie da się cofnąć — podsumowuje asp.

szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Dla kierowców zastępujących rozsądek i odpowiedzialność brawurą i agresją drogową, nie powinno być miejsca na drodze.

Policja apeluje o przekazywanie informacji na temat niebezpiecznych, agresywnych kierowców i zapowiada wzmożone kontrole.

Informacja KPP

REKLAMA

## rolnicze abc

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

W Rolniczym ABC m.in.:

■ **PORADY  
SPECJALISTÓW**  
od produkcji roślinnej i zwierzęcej

■ **SYLWETKI  
OSÓB** które życie  
związały z wsią



# ZALEW RUDA JUŻ W PRZEBUDOWIE

Wody Polskie rozpoczynają przebudowę zbiornika Ruda, leżącego na terenie gmin Lipowiec Kościelny i Łłowo-Osada. We wtorek 22 marca br. podpisano umowę na realizację tego zadania. Inwestycja oszacowana na około 14 500 000 zł właśnie się rozpoczyna.



Obejmie powierzchnię 57,75 ha zbiornika powstałego w latach 70. ubiegłego wieku, w wyniku spiętrzenia na rzece Mławce. Przedsięwzięcie będzie etapowane. – Zbiornik ten od lat nawadniał tereny i służył produkcji rolnej, zabezpieczał tę produkcję. Przez lata – zamulony i z przesłakami zatracił te swoje właściwości. Realizacja naszej polityki opiera się przede wszystkim na podniesieniu retencyjności (...). Zbiornik

Ruda jest przykładem m.in. spadku retencji i możliwości gromadzenia wody (...). Już niedługo zwiększy się bezpieczeństwo przeciwpowodziowe obszarów położonych poniżej zapory, poprawi się retencja wodna, a prawdopodobieństwo wystąpienia suszy na terenach przyległych zostanie zmniejszone – powiedział w trakcie spotkania wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Zarówno minister Gróbarczyk, jak również przedstawiciele Wód Polskich

podkreślili, że za sukcesem decyzji o przebudowie zbiornika Ruda stoi pani poseł Anna Cicholska, – Moja determinacja była spowodowana determinacją mieszkańców i samorządowców, którzy mnie dyscyplinowali i pobudzali do tego, abym z uporem walczyła o środki na ten cel – przyznała poseł Anna Cicholska. Podkreśliła, że zadanie w całości jest realizowane przez Wody Polskie, więc dla samorządów jest bardzo korzystne, ponieważ nie wiąże się z wydatkami.

Krzysztof Woś, Zastępca Prezesa Wód Polskich odpowiedział za ochronę przez powodzią i suszą stwierdził, że w rozpoczynającej się realizacji chodzi o to, aby przede wszystkim poprawić stan techniczny zbiornika. – Zaobserwowaliśmy pewne problemy związane z przesłakami, dlatego zakres prac, który jest przewidziany do realizacji, obejmuje przede wszystkim wzmocnienie zapory czołowej, włącznie z wymianą płyt betonowych, które są od strony odwodnej

– powiedział tuż przed podpisaniem umowy.

Burmistrz Sławomir Kowalewski podziękował posła Cicholskiej i wszystkim przybyłym za zaangażowanie i konkretne działania w odpowiedzi na potrzeby samorządów Mławy oraz okolicznych gmin. Wspomniał historię zbiornika, budowanego w czynie społecznym przez wielu mieszkańców Mławy. Zradością odniósł się do faktu, że w odnowionej zaporze zostanie umiejscowiona żelbetowa przeplawka umożli-

wiająca migrację ryb i innych organizmów wodnych.

Zaplanowany zakres prac obejmuje czasowe opróżnienie zbiornika przewidziane w dwóch etapach, tak, aby zachować istniejące w nim życie w możliwie nienaruszonym stanie. Zbiornik ma być m.in. pogłębiony, co poprawi warunki tlenowe i wpłynie korzystnie na różnorodność gatunkową fauny oraz flory. Zakończenie przebudowy jest przewidziane na koniec 2023 roku.

Magdalena Grzywacz / KSM UMM



## W POGONI ZA... DINOZAUREM

W Szreńsku odbył się bal podsumowujący projekt „W pogoni za dinozaurem” w Zespole Placówek Oświatowych.

Przedszkolaki ze Szreńska aktywnie brały udział w projekcie edukacyjnym „W pogoni za dinozaurem”. Projekt ten był realizowany od października 2021 r. do lutego 2022r.

Na czym projekt pod tak zagadkowym hasłem polegał?

W każdym miesiącu trzeba było wykonać poszczególne zadania między innymi stworzyć kącik dinozaura, biblioteczkę oraz poznać jak najlepiej informację o tych stworzeniach.

W ramach projektu 18 marca 2022r. odbył się bal



podsumowujący program, na którym odbył się konkurs wiedzy, wykopaliska, wspólne tańce i zabawy oraz oglądanie dinozaurów. Każde dziecko



dostało nagrodę za udział w projekcie.

Program nie mógłby się odbyć gdyby nie pomoc ludzi o dobrych sercach, którym za

okazane wsparcie serdecznie dziękujemy! — powiedziała koordynator projektu Paulina Kruszewska, nauczyciel wychowania przedszkolnego.

## MŁAWA SADZI BRATKI

Mława planuje posadzenie prawie 45.000 bratków na skwerach, w centrum miasta, na skarpie przy ul. Żwirki oraz w zabytkowym parku miejskim.

21 marca rozpoczęła się kalendarzowa wiosna, a wraz z nią prace na mławskich zielenicach. Wiosną miasto obsadza rabaty bratkami.

Dokładnie 44.450 kwiatów Mława posadzi na skwerach, w centrum miasta, na skarpie przy ul. Żwirki oraz w zabytkowym parku miejskim. Wybór bratków nie jest przypadkowy – gatunek ten słynie z odporności na niskie temperatury i wiosenne przymrozki nie stanowią zagrożenia dla kwiatostanów.



Miasto sadi bratki w różnych odcieniach, dążąc do tego, żeby Mława stała się kolorowym, pachnącym, optymistycznym miastem, napętlającym mieszkańców dobrą energią. MG/KSM

# SŁOWO BOŻE JAK MOCNA STRAWA

Święty Hieronim pisał, że nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa. Warto więc sięgnąć po nie szczególnie w czasie Wielkiego Postu. — Słowo Boże nie tylko coś wyraża, ale zaprasza nas do osobowego spotkania — pisze o. Włodzimierz.

Kiedy przystępujemy do czytania Pisma Świętego, musimy zdać sobie sprawę z zupełnie innego charakteru samego słowa. Ono nie jest po prostu informacją, przekazem wiedzy, jak w rozprawach naukowych, czy zwykłym sprawozdaniem lub opowiadaniem o minionych wydarzeniach — w książce „Usłyszeć słowo Boże” pisze o. Włodzimierz Zatorski, benedyktyn.

Słowo w Piśmie Świętym jest słowem objawiającym, odsłaniającym coś, czego nie jesteśmy w stanie zobaczyć sami z siebie. Działa i ma moc. Bóg przez nie zapowiada i urzeczywistnia swoje zamiary. Warunkiem jest jednak to, abyśmy otworzyli się na spotkanie z Bogiem, bo ono jest słowem spotkania.

— Musimy o tym wiedzieć i otworzyć się na jego działanie — pisze benedyktyn. — Traktowanie go jak samej informacji, która w zasadzie jest jedynie jakimś mało istotnym dodatkiem w naszym życiu, prowadzi do zaprzepaszczenia tego, co ono nam niesie.

Benedyktyn podkreśla, że nie jest to jakieś określenie, tylko słowo samego Boga, które ma w sobie powagę tego, kto je wypowiada.

Jak się więc na nie otworzyć?

O. Włodzimierz Zatorski podpowiada, abyśmy przybrali postawę Samuela: Właściwej postawy przy słuchaniu słowa Bożego uczy młodego Samuela kapłan Heli. Kiedy Bóg odzywa się do niego: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiada: „Mów, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10).

Mnich w swojej książce dotyczącej czytania słowa Bożego nie ukrywa, że aktualnie nie jest to łatwe zadanie.

— Dzisiaj w natłoku informacji, kiedy słowo coraz bardziej staje się jedynie środkiem komunikacji lub narzędziem do wyrażania własnych przeżyć, coraz trudniej otworzyć się i spotkać ze słowem, które nie tylko coś wyraża, ale zaprasza do osobowego spotkania — kontynuuje. — Jest to o tyle trudniejsze, że słowo Boże nie narzuca się, nie jest rozkrzyczane ani rozreklamowane.



Autor: Anna Cieślak

O. Włodzimierz Zatorski

## JAK NALEŻY CZYTAĆ PISMO ŚWIĘTE?

— W naszej monastycznej tradycji istnieje praktyka tak zwanej „medytacji benedyktyńskiej”, która jest formą lectio divina (Boże czytanie) — pisze o. Włodzimierz Zatorski. — Polega ona na powolnym, spokojnym czytaniu Pisma Świętego, w którym wsłuchujemy się w słowa i dopuszczamy je aż do samego serca. Kiedy jakieś słowo trafi i zabrzmi w sercu, czytanie należy przerwać. Niech wybrzmi to, co Bóg chciał powiedzieć.

Mnich sugeruje, że czas „wybrzmienia” nie powinien trwać zbyt długo. Nie należy próbować go przedłużać np. przez rozwijanie własnych rozmyślań bądź przez wyobrażnię. Trzeba spokojnie zacząć uważnie czytać dalej, aż znowu coś poruszy nasze serce.

— Takie czytanie jest otwarciem na spotkanie z żywym Bogiem — pisze. — Później,

kiedy odłożymy Pismo Święte, pozostaje wiele do przemyślenia, rozważenia, przetrawienia. W tradycji monastycznej nazywa się to ruminatio (dosłownie „przeżuwanie”). Dalszy czas staje się kontynuacją tego spotkania, modlitwą czy dialogiem, który może nawet przechodzić w spór.

Wejście w „spór” ze słowem Bożym otwiera w nas możliwość wprowadzenia prawdy jako zasadniczego budulca naszego życia, co prowadzi do nowego narodzenia.

To nowe życie rodzi się w dialogu z Bogiem, wówczas można mówić o nieustannej modlitwie. I nie chodzi tutaj o ciągle odmawianie pacierza, tylko o stały i żywy dialog z Bogiem.

## AKT PODDANIA SIĘ MIŁOŚCI BOŻEJ

Znany benedyktyn, a później kameduła i wieloletni spowiednik kardynała Karola

Wojtyły, o. Piotr Rostworowski pisał, że przez czytanie Pisma Świętego słowo Ojca jest jakby wpisywane w duszę człowieka. Następnie kielkuje z duszy bujnymi kłosami modlitwy.

— Gdy się rozumie, czym jest Pismo Święte, gdy się wierzy w jego moc przemieniającą, gdy się rozumie, że modlitwa z tego nasienia słowa kielkuje ku górze, to się nie będzie go lekceważyć — czytamy w książce „W szkole modlitwy” autorstwa o. Rostworowskiego.

Ojciec Piotr Rostworowski, doceniając dzieła miłości bliźniego, podkreśla, że nie można nimi zastąpić tej modlitwy, bo w modlitwie jest coś jeszcze, co ją charakteryzuje i wyróżnia. Jest ona przede wszystkim aktem poddania się działaniu miłości Boga, który nas przemienia.

— W tym przede wszystkim sensie modlitwa jest niezastąpiona — kontynuuje. — W tej

też perspektywie poddania się Bożemu działaniu najlepiej rozumiemy znaczenie Bożego słowa.

Niestety, czytanie Pisma Świętego w naszym kraju nie zawsze miało takie uznanie, na jakie zasługuje. Pisze o tym otwarcie o. Piotr Rostworowski:

— Czasem mam wrażenie, że naszą wielką winą w Polsce jest to, żeśmy nie uwierzyli w wewnętrzną siłę słowa Bożego. Ten brak wiary był przyczyną, że nie dawaliśmy naszemu ludowi obfitej stawy biblijnej, ale zalewaliśmy go potokiem naszych własnych słów. Biedny lud uderzony siłami ateizmu, w tragicznej walce z naporem laicyzacji pozbawiony był w dużej mierze jedynej siły skutecznej przeciwko zlaicyzowaniu — słowa Bożego. Można myśleć, że inaczej wyglądałby dziś Kościół w Polsce, gdybyśmy to zrozumieli od początku i gdybyśmy od początku

karmili go tą mocną strawą. Wierzę, że nie doszlibyśmy do takiej ignorancji rzeczy Boskich i do takiego zanikowego stanu wiary. Inaczej też wyglądałaby duchowość kapłańska i zakonna. Bo nasza myśl jest zlaicyzowana i nie może sama siebie od laicyzmu uratować. Jak więc można uratować lud? Tylko słowo Boże ma w sobie stężony smak Ducha Świętego, który jedynie może uratować ducha ludzkiego od rozmycia wniczość.

\*\*\*

**O. Piotr Rostworowski:** — Celem Pisma Świętego nie jest jednak, byśmy stali się wszyscy biblistami. Objawienie Boże nie zostało człowiekowi dane dla celów naukowych i nie chodzi nawet o to, byśmy Pismo Święte bardzo dobrze znali. Pismo Święte jest miejscem spotkania z Bogiem i chodzi przede wszystkim o to spotkanie. Chodzi o to, byśmy poznali Boga, poznali Ducha Bożego i Nim się napelnili, ten zaś cel nie zawsze biblisty lepiej od innych osiągną. A więc czytamy Pismo Święte, ale czytamy z wielką wiarą, że to jest rzeczywiście działanie Boże.

Wojciech Kosiewicz

## Karmieni słowem Bożym

Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: Wystąp w dobrej walce, „mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzucisz je, ulegali rozbiciu w wierze” (1 Tm 1,18-19). Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiary, powinna ona działać „przez miłość” (Ga 5,6), być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła.

Źródło: KKK 162

Kiedy rozpoczynamy czytać Pismo Święte, warto sięgnąć najpierw po Nowy Testament, np. po Listy Apostolskie. Zaznajamiając się z nimi, można czytać każdego dnia po rozdziale. Można również rozważać fragment Ewangelii pomoczonego na dany dzień. Pomocne mogą być w tym strony internetowe, np.: paulus.org.pl lub mateusz.pl

# OCHŁODZENIE NA RYNKU NIERUCHOMOŚCI

Niestabnący popyt na mieszkania w porównaniu z ograniczoną podażą przekłada się na szybki wzrost cen za metr kwadratowy. Według JLL w ubiegłym roku ten wzrost na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce wyniósł od 14 do nawet 21 proc.

Obserwujemy w tej chwili lekkie ochłodzenie rynku na skutek nowego poziomu cenowego, do którego zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić — mówi Waldemar Wasiluk, wiceprezes zarządu Victoria Dom. Jak ocenia, stabilizującą na rynek może wpłynąć startujący pod koniec maja br. rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”.

— Na przestrzeni ostatnich siedmiu–ośmiu lat obserwujemy gwałtowny wzrost cen nieruchomości. Dla przykładu nieruchomości na warszawskiej Białoleśce, oferowane jeszcze kilka lat temu w granicach 5,5 tys. zł, w tej chwili sięgają już ok. 10 tys. zł. To oczywiście powoduje, że liczba chętnych na nieruchomości jest bardziej ograniczona. To właśnie ten duży wzrost cen sprzedaży był głównym czynnikiem ochłodzenia rynku, które obserwowaliśmy w ciągu ostatnich kilku kwartałów. Z drugiej strony miasto gwałtownie się rozwija, w Warszawie mamy ciągle przyrost demograficzny i to powoduje wciąż duże zainteresowanie zakupem mieszkań, wpływając przy tym również na wzrost cen — wyjaśnia Waldemar Wasiluk.

Ograniczenia widać także po stronie podaży. Według danych GUS w okresie styczeń–luty br. do użytkowania oddano 33,7 tys. nowych mieszkań, czyli tylko o 0,1 proc. mniej niż przed rokiem. Bardziej zauważalnie spadła za to liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto bądź na których budowę wydano pozwolenia. Statystyki pokazują, że od początku tego roku do końca lutego wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia budowy 47,7 tys. mieszkań, czyli o 5,8 proc. mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Rozpoczęto też budowę 29,7 tys. nowych lokali, a więc 11,6 proc. mniej r/r. W największym stopniu aktywność wstrzymali deweloperzy, którzy rozpoczęli budowę 18,7 tys. mieszkań. To spadek o 16,4 proc. względem tego samego okresu ubiegłego roku.



Fot. Zbigniew Woźniak

**KAŻDY PROGRAM, KTÓRY WSPIERA NABYWCÓW, JEST PRZEZ RYNEK BARDZO DOBRZE PRZYJMOWANY.**

— Podaż nowych projektów dramatycznie spada na przestrzeni ostatnich dwóch kwartałów, co wynika po prostu z czynników koniunkturalnych, ale również z braku gruntów i przedłużających się procesów administracyjnych. To też trochę stabilizuje rynek pod względem cen — mówi Waldemar Wasiluk. Ekspert wskazuje, że w tej chwili aktywność deweloperów w zakresie rozpoczynania nowych projektów nieco hamuje też niepewność związana z wojną w Ukrainie.

— Sytuacja geopolityczna oczywiście ma wpływ na decyzje deweloperów w zakresie wprowadzania nowych projektów, jak również na decyzje dotyczące kupowania nowych gruntów — tłumaczy.

Z raportu firmy doradczej JLL — podsumowującego 2021 rok na sześciu największych rynkach nieruchomości w Polsce (w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Trójmieście, Poznaniu i Łodzi) — wynika, że w ubiegłym roku deweloperzy wprowadzili do sprzedaży o 11 tys. mieszkań mniej, niż sprzedali. Tak dużej dysproporcji podaży i popytu nie notowano od prawie dekady. Na koniec grudnia ub.r. oferta deweloperów była o 22 proc. niższa niż rok wcześniej. Na największym w Polsce rynku warszawskim, gdzie w latach 2018–2019 do sprzedaży wprowadzano średnio 24–25 tys. mieszkań, w 2021 roku do oferty trafiło raptem 19 tys. lokali. Ta ograniczona podaż — w połączeniu z gwałtownie rosnącymi kosztami wykonawstwa i wciąż wysokim popytem — zaowocowała szybkim wzrostem cen sięgającym w ujęciu rocznym od 14 do 18 proc. (a w przypadku Łodzi nawet 21 proc. r/r).

Z drugiej strony JLL wskazuje, że nabywcy traktowali



Waldemar Wasiluk, wiceprezes zarządu Victoria Dom

w zeszłym roku mieszkania głównie jako bezpieczną lokatę kapitału, a udział klientów kupujących mieszkania na własne potrzeby w całkowitym popycie był najprawdopodobniej najniższy od wielu lat. Wiceprezes Victoria Dom wskazuje jednak, że w tej chwili niesłabnący wzrost cen osłabia nieco optymizm inwestorów i skłania ich do zastanowienia nad opłacalnością tej formy lokowania kapitału. Również popyt na kredyty mieszkaniowe będzie niższy ze względu na coraz większy koszt pieniądza. Tym bardziej że to jeszcze nie koniec podwyżek stóp procentowych.

— Patrząc jednak z długoterminowej perspektywy na rynki nieruchomości — nie tylko w Polsce, ale i za granicą — wydaje się, że będziemy świadkami wciąż mocnego, rosnącego rynku, z perspektywą stabilizacji w ciągu najbliższych 6–12 miesięcy i pewnie lekkiego odbicia w przyszłości — prognozuje Waldemar Wasiluk.

Wskazuje ponadto, że nie bez wpływu na polski rynek nieruchomości będzie startujący pod koniec maja br. rządowy program „Mieszkanie bez wkładu własnego”. Zgodnie z założeniami będą mogli z niego korzystać single, pary i małżeństwa oraz

rodziny z dziećmi, które szukają mieszkania na rynku pierwotnym, wtórnym lub planują budowę własnego domu. Za pośrednictwem BGK państwo będzie gwarantować wkład własny nawet do 20 proc. do kwoty 100 tys. zł przez okres minimalnie 15 lat.

— Każdy program, który wspiera nabywców, jest przez rynek bardzo dobrze przyjmowany. Obserwowaliśmy to wcześniej na przykładzie programów „Rodzina na swoim” i „Mieszkanie dla młodych”, które też bardzo pozytywnie wpłynęły na rozwój rynku mieszkaniowego. Każda taka formuła stwarza duże szanse na wzrost rynku i jest szansą dla nabywców, szczególnie młodszych, na zakup pierwszego swojego M. Myślę, że tak długo, jak nie będzie to uwarunkowane dodatkowymi regulacjami dotyczącymi np. minimalnych cen czy lokalizacji mieszkań, będziemy mieli element stabilizujący przy lekkim ochłodzeniu, które obserwujemy w tej chwili na skutek nowego poziomu cenowego. Do tego jednak zarówno deweloperzy, jak i nabywcy muszą się powoli przyzwyczaić — ocenia ekspert.

Na wzrost cen może także wpłynąć ustawa deweloperska, która wejdzie w życie 1 lipca br., a to za sprawą składki, jaką deweloperzy będą odprowadzali do Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego od każdej wpłaty dokonanej na mieszkaniowy rachunek powierniczy.

— Nowe projekty, które będą wprowadzane pod rygiem nowej ustawy, będą prawdopodobnie już widoczne od początku III kwartału. W praktyce dla nabywców dużo się nie zmienia, uregulowane są niektóre zapisy dotyczące umów rezerwacyjnych czy umów przedwstępnych, jak również umów po zakończeniu budowy, przy przekazywaniu mieszkań. To daje więcej komfortu nabywcom, ale wydaje się, że to nie jest wielka rewolucja dla nich poza dodatkowym kosztem. A dla deweloperów trochę więcej obowiązków — mówi Waldemar Wasiluk.

Źródło: Newseria

# BITWY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W POWIECIE MŁAWSKIM

O bitwach powstania styczniowego w powiecie mławskim pisze dzisiaj dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

**W**tajemnicy poczęte, tajemniczą ręką kierowane, dotąd przebieg jego w wielu najważniejszych wypadkach jest tajemnicą dla ogromnej większości tych nawet, którzy w nim brali udział, – tak napisał o powstaniu styczniowym Agaton Giller, jeden z przywódców powstania.

Powstanie styczniowe rozpoczęło się wieczorem 22 stycznia 1863 roku wystąpieniem około 5 - 6 tysięcy słabo uzbrojonych i powierzchownie przeszkolonych powstańców przeciwko ponad 100 tysięcznej armii rosyjskiej.

Dlaczego w tak niekorzystnej sytuacji zdecydowano się na zryw powstańczy?

## TYLKO KILKA TYSIĘCY POWSTAŃCÓW

Pod względem militarnym powstanie było wyjątkowo źle przygotowane, zważywszy że przeciwko 100 tysięcznej zawodowej armii rosyjskiej, zdyscyplinowanej i dobrze uzbrojonej, do walki po stronie polskiej przystąpiło tylko kilka tysięcy powstańców. Na ich uzbrojenie składały się kosy, piki, rewolwery, broń myśliwska a nawet zwykłe, zastrzone drągi.

Pod względem politycznym i strategicznym też nie było pożądanym atutów.

Powstanie wybuchło pod presją „branki” do carskiego wojska, przygotowanej przez Aleksandra Wielopolskiego – naczelnika rządu cywilnego. W chwili wybuchu nie było precyzyjnego planu działań zbrojnych ani wodza naczelnego. Przewidywany na to stanowisko Ludwik Mierosławski przebywał za granicą. Pierwsze walki w nocy z 22 na 23 stycznia nie przyniosły zdecydowanych rozstrzygnięć, bo przynieść nie mogły, zważywszy na słabe możliwości militarne atakujących. Powstańcy opanowali przejściowo kilka mniejszych miejscowości, zdobyli trochę broni, ale też wiele stracili. Nie udało się zająć określonego terenu na którym mógł ujawnić się Rząd Narodowy. Od początku powstania



Oddział powstańczy w walce. Obraz Tadeusza Ajdukiewicza

walki przybrały więc charakter typowo partyzancki.

Czy takie działania zbrojne mogły doprowadzić do uzyskania przewagi nad nieprzyjacielem i zdecydować o odzyskaniu niepodległości?

## BITWY W POWIECIE MŁAWSKIM

Żeby zrozumieć charakter zrywu powstańczego w 1863 roku prześledźmy kilka bitew, które zostały stoczone w powiecie mławskim. Jedną z większych, była bitwa pod Wróblewem w okolicach Szreńska i Radzanowa. Nim do niej doszło, zapoznajmy się z wcześniejszymi działaniami Zygmunta Padlewskiego – głównego dowódcy w pierwszym okresie powstania na Mazowszu Północnym.

W marcu 1863 roku inicjatywę w działaniach zbrojnych na terenie Mazowsza Północnego przejął Zygmunt Padlewski, który otrzymał 7 lutego od Rządu Narodowego instrukcje, nakazującą mu utworzenie frontu północnego, składającego się z powiatów: lipnowskiego, plockiego, mławskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, iłomżyńskiego.

Zygmunt Padlewski, po chwilowym załamaniu i dość długim odpoczynku w Czarnocinku, w powiecie ciechanowskim, przystąpił energicznie do działania. W nocy z 1 na 2 marca przeprawił się przez rzekę

Narew i połączył się z oddziałem Władysława Cichorskiego „Zameczka”. Dysponując oddziałem liczącym około 1 000 powstańców, ruszył na północ w stronę granicy pruskiej. Tam miał otrzymać transport broni i komendę nad nowym oddziałem, który miał przekroczyć granicę pruską. Niestety informacja okazała się fałszywa. 8 marca stoczył na Kurpiach, pod wsią Surowe koło Myszyńca, wielogodzinną bitwę z przeważającymi siłami rosyjskimi, która nie została rozstrzygnięta. Po tej bitwie został mianowany pułkownikiem.

## CIEMNOŚCI UCHRONIŁY ICH OD KLĘSKI

Oderwawszy się od nieprzyjaciela, postanowił dać odpoczynek niemiłosiernie zmęczonym oddziałom pod wsią Drażdżewo, w powiecie przasnyskim. Tam oddział powstańczy został 12 marca zaatakowany przez wojska naczelnika powiatu przasnyskiego ppłk. Gorielowa. Zaskoczeni powstańcy usiłowali się przebić przez otaczających Rosjan. Wkrótce ulegli panice i tylko zapadające ciemności uchroniły ich od klęski. Po tej porażce siły Padlewskiego zmalały do połowy.

Sytuacja była bardzo ciężka, ponieważ duże straty poniósł powstańczy korpus oficerski. Głodni i ogromnie zmęczeni powstańcy pomaszerowali



## BRAK ARTYLERII I GWINTOWANYCH KARABINÓW PRÓBOWANO NADRABIAĆ BOHATERSTWEM. NIE ZAWSZE DAWAŁO TO DOBRE REZULTATY.

w kierunku Ciechanowa. 16 marca Padlewski połączył się z oddziałem Malinowskiego, który przyprowadził dobrze uzbrojonych 220 ochotników oraz zapasy żywności i amunicji.

Warto podkreślić, że mimo ustawicznych porażek zgrupowanie powstańcze zachowało sprawność bojową. Po krótkim odpoczynku powstańcy pomaszerowali w kierunku zachodnim i po przeprawieniu się przez Wkrę, zatrzymali się na odpoczynek w Koseminie koło Sierpca. Tu dołączył do Padlewskiego oddział 200 dobrze uzbrojonych poznaniaków. Zgrupowanie liczyło około 1200 partyzantów, niestety nie wszyscy byli solidnie uzbrojeni. Padlewski ponownie otrzymał informacje o transporcie broni i skierował swoje oddziały w pobliże granicy pruskiej.

## Z GOŁĄ SZABLĄ NA KOZAKÓW

20 marca w Poniatowie nad Wkrą doszło do boju spotkaniowego czołówek powstań-

czych z oddziałem Żewachowa, wysłanego z Płocka przez gen. Semekę. Padlewski zdecydował wycofać się do Szreńska, by po jego opuszczeniu przyjąć bitwę pod Wróblewem.

Wielogodzinna batalia zakończyła się wycofaniem powstańców do Radzanowa i dalej na południowy zachód. Jak przebiegała? Warto prześledzić jej przebieg.

Opuszczając Szreńsk Padlewski nakazał rozebranie mostu na Mławce, sam zaś zamierzał pomaszerować przez Wróblewo i Luszewo w lasy radzanowskie.

Niestety Kozacy naprawili rozebrany most i zepchnęli tylną straż powstańców w kierunku Wróblewa, która zajmując stanowiska obronne na skraju wsi, próbowała powstrzymać atakujących Rosjan. Szarże kawalerii powstańczej nie przynosiły skutku.

W tym czasie Żewachow przeprawiwszy się przez Mławkę zbliżył się do Wró-

blewa i rozwiniął swoją piechotę do natarcia. Jak przebiegało starcie opisuje kronikarz „Pierwszy batalion strzelców polskich rozsypuje się w tyraliery, ale na próżno proch psuje, gdyż strzały jego niosą za ledwie na 300 kroków, kiedy nieprzyjaciół z odległości 1000 kroków pali ze swych gwintowanych karabinów, na szczęście niezbyt celnie. Gdy batalion wystrzelał swe ładunki, cofa się z linii, na jego miejsce wstępuje drugi. Na nieszczęście dowódca Kowalkowski niezręcznie go prowadzi i naraża się na ogień flankowy, który sprawia zamieszanie w szeregach, z czego korzystają Kozacy i z piskiem, krzykiem rzucają się na bezładne kupy powstańców. Ale Padlewski ma na wszystko oko, spostrzega niebezpieczeństwo, porywa jazdę i z gołą szablą w garści prowadzi ją na Kozaków, odrzuca ją i pędzi pod samą piechotę, gdzie przyjęty gradem kul z kolei spieszenie cofać się musi”.

## DAWAŁ SIĘ WE ZNAKI BRAK PRZESZKOLENIA I DISCYPLINY

W pierwszej fazie bitwy wyraźnie uwidoczniła się przewaga Rosjan w uzbrojeniu. Praktycznie powstańcy nie mogli dojść do zwarcia by w walce wręcz, zdobyć przewagę. Ponadto mieli mało amunicji, szybko ulegali panice, gdy zostali źle poprowadzeni na stanowiska bojowe. Dawał się we znaki brak przeszkolenia i dyscypliny.

Padlewski wciągnięty do walki miał dobry, ale też ryzykowny plan dalszego starcia. Wysłał część swojej jazdy, która przy pomocy mieszkańców Szreńska, ponownie rozebrała most. Tym samym możliwość otrzymania posiłków dla oddziału Żewachowa została przez pewien czas powstrzymana. Rzuciwszy wszystkie siły na Rosjan, zamierzał wypchnąć ich z Wróblewa na północ ku rzece, przez którą dalszy odwrót byłby odcięty.

Plan był dobry, ale wymagał dyscypliny i ścisłego wykonywania rozkazów. Z tym było fatalnie. Zmęczeni i zniechęceni

powstańcy, szybko ulegli agtacji Cichorskiego „Zameczka” i nie wykonywali rozkazów dowódcy. Doszło do żenującej sytuacji, której Padlewski prosi „Zameczka”: „Władysławie, to są twoi ludzie, mają do ciebie zaufanie, przemów do nich gorąco przed chwilą stanowczą, usłuchają ciebie i dadzą dobry przykład ochotnikom nowo przybyłym”. Odpowiedź była porażająca „...nie ja ich tu przyprowadziłem, nie ja ich teraz zagrzewać będę do oczywistej zguby”.

### JEDYNYM WYJŚCIEM BYŁ ODWRÓT

Gdy powstańcy odmówili Padlewskiemu posłuszeństwa, jedynym wyjściem był odwrót, który wkrótce okazał się ucieczką w bezładzie i popłochu.

Gdyby wykonano rozkazy Podlewskiego można było odnieść zdecydowane zwycięstwo. Taką ocenę sformułował namiestnik Teodor Berg, pisząc: „Pozycja jego (Żewachowa)” była krytyczna. Padlewski mógł z łatwością go otoczyć i z całym oddziałem zabrać do niewoli, lecz potrzebował mieć pod ręką wyćwiczonych wrzemiósle żołnierzy. Żołnierze Padlewskiego w stanowiącej chwili odmówili mu posłuszeństwa”.

Bitwa zakończyła się porażką. Uwidoczniły się w niej słabości wojsk powstańczych. Słabe uzbrojenie, brak dyscypliny wynikający ze znikomego przeszkolenia i wreszcie knowania i ambicji poszczególnych dowódców, zaprzepaściły pewne zwycięstwo. Trzeba jednak pamiętać o przemęczeniu powstańców, którzy łatwo popadali w zwątpienie oraz panikę i uciekali z pola bitwy.

Pomimo klęski pod Wróblewem dyktator powstania Marian Langiewicz mianował Padlewskiego generałem, który pokonany ponownie w Radzanowie, ruszył z zaledwie 600 powstańcami przez Siemiatkowo w lasy skępskie. Nie mając szans na wyrwanie się z okracających go oddziałów rosyjskich, by ratować ludzi, 22 marca 1863 roku w miejscowości Gorzeń, dokonał rozwiązania oddziału. W małych grupkach wszyscy powstańcy wydostali się z okraczenia.

Ocenę Padlewskiego niezwykle trafnie przedstawił w kilku zdaniach, znakomity badacz powstania styczniowego prof. Stefan Kieniewicz: „Nieszczęsny (wojewoda plocki) przez dwa miesiące borykał się: z przewagą nieprzyjaciela, z intrygami wrogiego powstaniu ziemiaństwa, z zawiścią podkomendnych dowódców, (...)



Jeden z oddziałów powstańczych na Mazowszu

opuszczony przez podwładnego „Zameczka” zdecydował się rozpuścić oddział.”

### WALKA O DEMONSTRACJĘ ZBROJNĄ

Kolejnym okresem walk powstańczych, obejmującym okres od maja do września, była tzw. walka o demonstrację zbrojną. Charakteryzowała się dużą liczbą potyczek i bitew, niestety w większości przegranych, które nie przynosiły możliwości trwałego opanowania określonego terenu.

W tym czasie władze w powstaniu objęli przedstawiciele „białych”, którzy przystąpili do powstania. Mieli nadzieję na interwencję dyplomatyczną Francji. Nadzieje te związane były z jednym słowem, przekazanym przedstawicielom „białych”, wypowiedzianym w Paryżu przez cesarza Napoleona III „Durez” czyli trwajcie.

Dla działań dyplomatycznych potrzebna była więc demonstracja zbrojna, w której niestety ginęły setki powstańców.

Trudno opisywać wszystkie bitwy, skoncentrujemy się na kilku najważniejszych. 5 maja 1863 roku rozegrała się bitwa pod Rydzewem w powiecie ciechanowskim. W tym dniu niewielki oddział powstańczy dowodzony przez Tomasza Kolbego, składający się w większości z chłopów, połączył się z innym dowodzonym przez Feliksa Rzempełuskiego. Tak wzmocniony dowodzony przez Kolbego, liczący 72 powstańców został zniecałkowany

atakowany przez zgrupowanie wojsk carskich, dowodzone przez płka Wałujewa. Zgrupowanie liczyło 600 piechoty i 250 jazdy.

### PRZEWAGA NAD POWSTAŃCAMI BYŁA OLBRYMIA

Przewaga nad powstańcami była olbrzymia. Kolbe zorientowawszy się w sytuacji nakazał odwrót. Oslaniać go miała grupa 18 strzelców. Przez ponad dwie godziny strzelcy powstrzymywali Rosjan. Niestety wszyscy zginęli. Tomasz Kolbe wielokrotnie ranny również poległ w walce.

Oddział powstańczy zdołał wyrwać się z okraczenia. Bohaterska postawa strzelców zasłużyła na miano „Płockich Termopili”. Śmierć bohaterskiego dowódcy zyskała szacunek nawet u Rosjan.

3 lipca 1863 roku doszło do większej bitwy, która rozegrała się pod wsią Rozwozin, w pobliżu Żuromina. Polskim zgrupowaniem dowodził Stanisław Zgliczyński „Kuszaba”, pełniący funkcję naczelnika sił zbrojnych powiatu mławskiego. Zgrupowanie liczyło 134 partyzantów, w tym 94 uzbrojonych w broń palną. Przed bitwą dołączył do „Kuszaby” 40 osobowy oddział dowodzony przez Ignacego Zembrzyckiego, niestety był słabo uzbrojony. Powstańcy zostali zaatakowani przez rosyjski oddział liczący 245 żołnierzy dowodzony przez esaula Dukmasowa. Przez



## POWSTANIE STYCZNIOWE ROZPOCZĘŁO SIĘ WIECZOREM 22 STYCZNIA 1863 ROKU WYSTĄPIENIEM OKOŁO 5 - 6 TYSIĘCY SŁABO UZBROJONYCH I POWIERZCHOWNIE PRZESZKOLONYCH POWSTAŃCÓW PRZECIWKO PONAD 100 TYSIĘCZNEJ ARMII ROSYJSKIEJ.

kilka godzin stawiali opór w oparciu o miejscowy las olchowy. Wycofując się celnie się ostrzelali. W bitwie poległo 15 powstańców, kilkunastu zostało rannych. Wielkim dowodem odwagi wykazał się Żyd Samuel Pozner, oficer włoski, wychowanek Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo, zastępca naczelnika powiatu mławskiego. Pozner z kilkunastoma strzelcami osłaniał odwrót. Wszyscy powstańcy polegali walcząc bohatersko do końca.

### BITWA POD CHROMAKOWEM

Największa bitwa w tej części Mazowsza Północnego rozegrała się 10 sierpnia 1863 roku pod Chromakowem. Zgrupowaniem powstańczym liczącym 450 – 500 żołnierzy dowodził kapitan Piotr Szmaj. Zastąpił on раннего полковника Navone. Obóz powstańczy usytuowany został pod Bieżuniem. Szmaj otrzymał informację, że z Mławy, Lipna

i Płocka zmierzają w kierunku Bieżunia wojskowe kolumny rosyjskie.

Po naradzie oficerskiej postanowiono na początku rozbić kolumnę mławską, dowodzoną przez zdolnego i doskonałego dowódcę esaula Dukmasowa, który zatrzymał się w Szreńsku. W tym celu Szmaj wraz z Witkowskim zamierzał zaatakować go w tym mieście. Nie zastał jednak Dukmasowa, ponieważ ten pomaszerował do Poniatowa. Po otrzymaniu wiadomości, że Dukmasow znajduje się w Chromakowie, Szmaj szybko marszem dotarł do wsi i zaatakował Rosjan. Ci natychmiast kontratakowali i zepchnęli oddział piechoty powstańczej do malej wsi Jakubowo. W czasie walki część kosynierów ukryła się w dworskiej owczarni, którą Kozacy podpalili. Spłonęło żywcem około 120 ludzi. Reszta oddziału rozpięzła się. Nie stawił się na pole bitwy Wit-

kowski, uwikłany w walkę z innym oddziałem rosyjskim. To przesądziło o jej wyniku. Powstańcy wycofali się do lasu, tym samym decydując się generalnie na odwrót. Warto podkreślić, że Dukmasow dysponował znacznie mniejszym oddziałem liczącym 150 żołnierzy piechoty i tyłuż Kozaków. Okazał się zwycięzcą, ponieważ był lepszym dowódcą, a jego żołnierze bardziej zdyscyplinowani niż powstańcy.

### BRAK DOBREGO UZBROJENIA I MAŁE ZAPASY AMUNICJI

Jakie czynniki zdecydowały, że oddziały powstańcze ponosiły klęskę, choć często, jak w przypadku bitwy pod Chromakowem, miały liczebną przewagę. Główną bolączką był brak dobrego uzbrojenia i małe zapasy amunicji oraz brak wyszkolenia zarówno żołnierzy jak i dowódców. Trudno było przeciwstawić się oddziałom rosyjskim, w których żołnierze szkoleni byli przez lata, w których panowała dyscyplina i posłuch wobec oficerów.

Brak artylerii i gwintowanych karabinów próbowano nadrobić bohaterstwem. Nie zawsze dawało to dobre rezultaty. Jeszcze jeden aspekt, niezwykle ważny – to brak jednolitego dowodzenia. Próby scalania poszczególnych partii powstańczych nie dawały rezultatów. Do klęsk przyczyniali się również rozgrywki personalne, zarówno w kierownictwie powstania jak też na polach bitew. Dobrym przykładem była bitwa pod Wróblewem. Te wszystkie czynniki spowodowały, że powstanie od początku pod względem militarnym nie miało szans powodzenia. Liczenie na pomoc dyplomatyczną mocarstw było nieporozumieniem.

Jesienią 1863 roku powstanie na Mazowszu Północnym powoli zamierało. Nieliczne drobne oddziały, często rozbijane i ponownie organizujące się, nie mogły w żaden sposób wpłynąć na przebieg powstania. Podobnie było w innych częściach Królestwa Polskiego. W powstaniu wzięło udział prawie 200 tysięcy żołnierzy, ochotników i z poboru, ale nawet w najlepszym okresie jednocześnie walczyło tylko około 20 – 30 tysięcy. Były to jednak rozproszone oddziały walczące przeciwko 300 tysięcznej armii rosyjskiej, doskonale uzbrojonej i wyszkolonej. Ani militarne, ani dyplomatyczne działania nie miały szans powodzenia.

Dr Leszek Arent,

wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

# Z DZIEJÓW MŁAWSKIEJ TEMIDY (CZ. 5.)

Przed państwem piąta część cyklu na temat sądownictwa na naszych terenach. Losy wspomnianego sądownictwa przybliży na łamach Nowego Kuriera Mławskiego członek honorowy Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej Andrzej Grochowski.

**O**gromną i twórczą rolę w kształtowaniu i organizowaniu życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Mławie okresu międzywojennego odegrał pochodzący z Kalisza adwokat Stanisław Koszutski. Był działaczem ruchu niepodległościowego, socjalistycznego, samorządowcem, wybitnym ekonomistą i adwokatem, utalentowanym poetą.

Jako adwokat bronił przede wszystkim działaczy lewicy, łącznie z komunistami, wśród których byli między innymi członkowie mławskiego Rewkomu, doprowadzając do ich ulaskawienia.

Natomiast jako społecznik i samorządowiec występował na forum Rady Miasta i innych gremiów w charakterze rzecznika ludzi biednych, bezrobotnych i opuszczonych. Bezpłatnie podejmował się ich obrony przed sądami. Autor satyrycznego wierszyka o mławskich adwokatach, bardzo trafnie charakteryzuje jego osobowość:

*„A wreszcie szósty: z Koszuta  
Jest coś w rodzaju koguta  
Obyle co zła farba go zalewa,  
Pieni się, złości i gniewa;  
Choć w sercu dobroć ma go-  
łębią,  
Cudze go bóle i złość ludzka  
gnębią  
Wiedzą starsi i młodszy, dzie-  
twa i kobiety,  
Że same tylko posiada zalety!  
Co za głowa!  
Co za wymowa!  
Dodać ni ująć ani słowa!  
Pytają wszyscy, skąd się  
wzięło  
Takie skończone arcydzieło?!”*

Autorzy opracowania pt. „Z dziejów wymiaru sprawiedliwości...” tak oto charakteryzują stosunki międzyludzkie panujące w mławskich sądach okresu międzywojennego: „Należy podkreślić, że w okresie międzywojennym między urzędnikami sądowymi, a sędziami szczególnie prezesami istniała przepaść, wyrażająca się nie tylko w uposażeniu, ale również w życiu towarzyskim. Pozytywnym wyjątkiem był w tym zakresie prezes Sądu Okręgowego Rokitnicki”.



Pracownicy Sądu Okręgowego w Mławie w okresie powojennym

## PO LINII I NA BAZIE

Wniosłe traktowanie urzędników boleśnie przez nich odczuwane, nieliczenie się dość często z ich potrzebami, rodzaj dyktatury czyli jak to się dziś określa kacykostwo pana feudalnego na folwarku, to były zjawiska normalne w ówczesnym sądownictwie. Trudno się oprzeć wrażeniu, że brzmi to jak chęć zaspokojenia oczekiwań ówczesnej władzy ludowej. Potocznie, taką postawę, w tym przypadku takie pisanie, określano jako „po linii i na bazie”.

Zgodnie z rozporządzeniem z 1928 roku jednym z elementów systemu sądownictwa powszechnego był urząd prokuratorski. Naczelnym Prokuratorem był Minister Sprawiedliwości.

Natomiast przy sądach okręgowych urzędowali prokuratorzy, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy. Urząd prokuratora w Sądzie Okręgowym w Mławie pełnili: Czesław Żyliński, Michał Przybora, Józef Smoleński, Olszewski i Filipkowski. Podprokuratorami byli między innymi Mieczysław Ganszer i Walery Reinhardt.

## ZMIANA STATUSU MŁAWSKIEGO SĄDU

Podczas przeprowadzonej w 1931 roku reorganizacji sądownictwa, z dniem 1 stycznia 1932 roku, Sąd Okręgowy w Mławie zmienił status na

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Płocku z właściwością terytorialną na powiaty mławski, ciechanowski i przasnyski. Powiaty pultuski i makowski przyłączono do sądów okręgowych w Łomży i Warszawie. Wydział Zamiejscowy był sądem dwu wydziałowym (karny i cywilny), każdy podzielony na dwie sekcje – pierwszej instancji i odwoławczą. Zlikwidowano stanowisko prezesa, akierował nowym sądem wice prezes. Pełny wykaz stanowisk był następujący: wice prezes, czterech sędziów, kierownik sekretariatu, czterech sekretarzy, skarbnik, 10 pomocy kancelaryjnych i czterech woźnych. Analogiczne zmiany dotyczyły urzędu prokuratorskiego przy Wydziale Zamiejscowym, w którym pozostawiono stanowiska: wice prokuratora, podprokuratora, sekretarza, dwóch pomocy kancelaryjnych i woźnego. Łącznie było 31 etatów.

W roku 1936 powrócono do idei sprowadzenia do Mławy części tzw. hipoteki gubernialnej, zawierającej księgi hipoteczne dóbr i majątków ziemskich z terenu działania Wydziału Zamiejscowego obejmującego powiaty ciechanowski, mławski i przasnyski. W dniu 7 lipca 1936 r. Wydział Powiatowy w Ciechanowie, Mławie i Przasnyszu skierowały memoriał do Ministra Sprawiedliwości i prezesa Sądu

Okręgowego w Płocku wraz z deklaracją Zarządu Miejskiego w Mławie w sprawie pokrycia kosztów przeniesienia.

Jednocześnie wykorzystano pobyt w Mławie Wojewody Warszawskiego w dniu 7 lipca, któremu także wręczono memoriał. Odpowiedź zawierająca uwzględnienie memoriału przez Ministra Sprawiedliwości otrzymano 27 lipca oraz od prezesa Sądu Okręgowego w Płocku w dniu 30 lipca. Pisma te zawierały warunki dotyczące dokonania przeróbek w przeznaczonym na ten cel lokalu przy ul. 3 Maja 3 i 5 na pomieszczenie kancelarii i archiwum hipotecznego. Jednak zajęcie tego lokalu wymagało wypowiedzenia umowy najmu Komunalnej Kasie Oszczędnościowej oraz zarząd: Stowarzyszenia „Lutnia”, Związku Peowiaków i Związku Studenckiego w Mławie.

Ponadto, konieczne byłoby przekwaterowanie na drugie piętro Muzeum Regionalnego. Jednocześnie umowa dzierżawy lokalu zajmowanego przez Komunalną Kasę Oszczędności była zawarta do 1938 roku. Dlatego prawdopodobnie odstąpiono od koncepcji umieszczenia hipoteki w budynkach przy ulicy 3 Maja 3 i 5.

Ostatecznie, 22 września 1936 roku została zawarta umowa pomiędzy Zarządem Miejskim w Mławie, a właścicielem nowo pobudowanego domu przy ul. Stary Rynek 4

## W ROKU 1936 POWRÓCONO DO IDEI SPROWADZENIA DO MŁAWY CZĘŚCI TZW. HIPOTEKI GUBERNIALNEJ.

-Karolem Baranowskim, dotycząca dzierżawy od dnia 1 października 1936 roku części budynku na pomieszczenia dla hipoteki okręgowej. Lokal składał się z sali na parterze o powierzchni 120 m<sup>2</sup> i dwóch pomieszczeń w dolnej kontyngencji (suterena) o powierzchni 36 m<sup>2</sup> na archiwum.

Poza tym, na pierwszym piętrze były lokale na trzy kancelarie notarialne. Umowę zawarto do 31 marca 1942 roku za opłatą roczną w wysokości 4260 zł. w złocie.

## OKUPACYJNA ADMINISTRACJA I SĄDOWNICTWO

Począwszy od 1 listopada 1936 roku lokale dla hipoteki oddano do dyspozycji prezesa Sądu Okręgowego w Płocku, co można przyjąć za datę sprowadzenia do Mławy ksiąg hipotecznych wraz ze zbiora-

mi dokumentów i umieszczenia ich w siedzibie Wydziału Hipotecznego przy ulicy Stary Rynek 4. Brak jest informacji o ilości sprowadzonych do Mławy akt hipotecznych, ponieważ nie zachowała się dokumentacja z zakresu administracji i finansów sądów mławskich z okresu przed II wojną światową.

Natomiast ocalały częściowo akta hipoteczne i notarialne. W niektórych relacjach pojawia się opinia, że było to efektem przechowywania ich poza budynkiem sądowym przy ul. Reymonta.

Należy jednak zauważyć, iż akta nie musiały zostać zniszczone wyłącznie wskutek działań okupantów niemieckich. Bowiem zajęcie Mławy przez wojska sowieckie w 1945 roku nastąpiło wsamym środku zimy, kiedy powszechnie brakowało opału i papier doskonale się nadawał do ogrzewania. Ponadto, występował brak papieru niezbędnego do działalności nowych władz administracyjnych i sądowych do czego wykorzystywano odwrotne, czyste jego strony.

Po zajęciu Mazowsza północnego wraz z Mławą przez wojska hitlerowskie we wrześniu 1939 roku, wprowadzono okupacyjną administrację i sądownictwo. Na mocy decyzji Hitlera z dnia 8 października 1939 roku o podziale administracyjnym ziem wschodnich włączonych do Rzeszy Niemieckiej, czternaście powiatów województwa warszawskiego wcielono do Prowincji Prus Wschodnich. W skład prowincji weszła Regencja Ciechanowska, w tym powiat mławski. Natomiast niemiecki wymiar sprawiedliwości na tym terenie ustanowił dekret Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1940 roku, który określił system sądownictwa powszechnego. Najniższą instancją były sądy obwodowe (Amtsgericht) z siedzibami w miastach powiatowych, w tym także w Mławie, Sąd Krajowy (Landgericht) z siedzibą w Ciechanowie dla Regencji Ciechanowskiej oraz Sąd Nadkrajowy (Oberlandesgericht) z siedzibą w Królewcu dla Prowincji Prus Wschodnich.

c.d.n.

Andrzej Grochowski  
członek honorowy Zarządu  
Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

# JAK CHRONIĆ TO, CO NAJWAŻNIEJSZE

Światowy Dzień Wody obchodziliśmy 22 marca. Motywem przewodnim tegorocznych obchodów są wody podziemne. Właśnie one są tematem tegorocznego konkursu plastycznego dla uczniów szkół podstawowych „Jak chronić wody podziemne?”

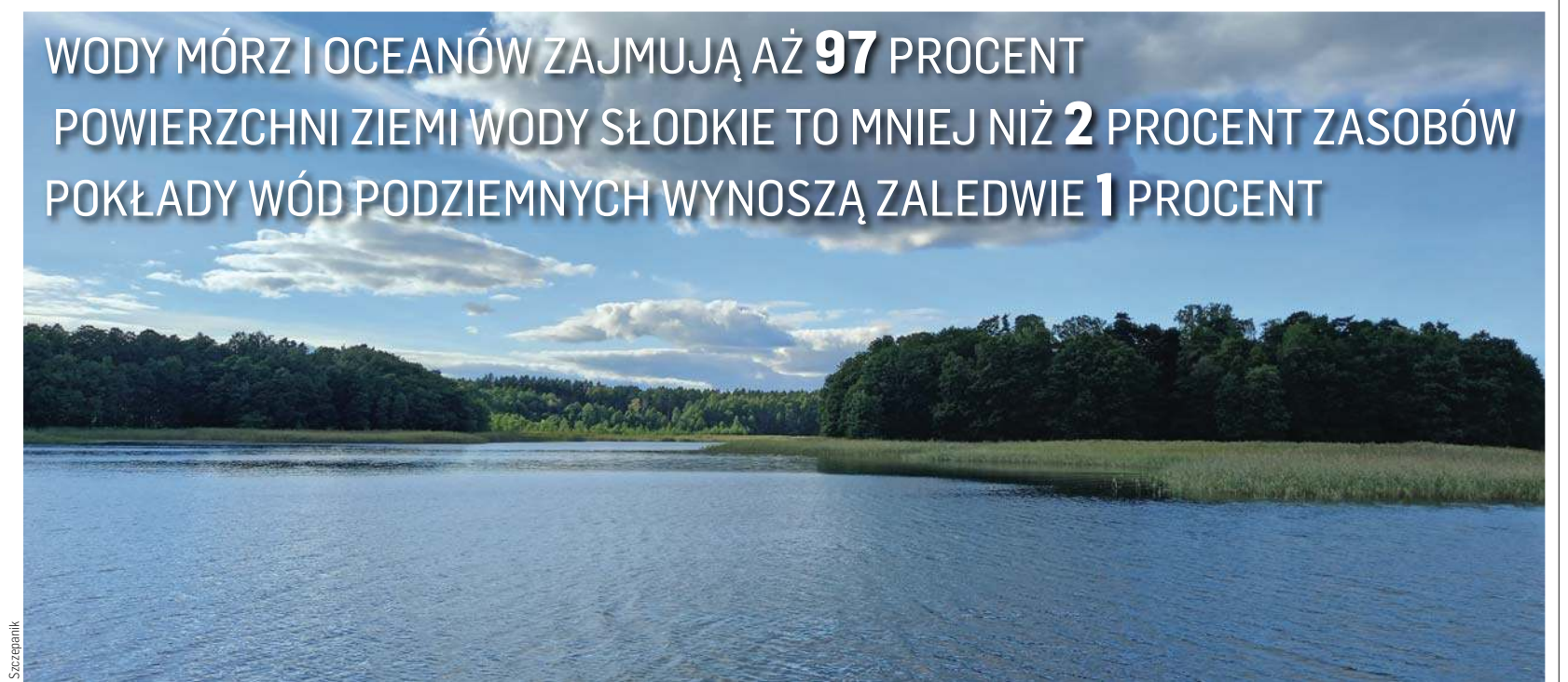
**W** związku ze zmianami klimatycznymi, poziom wód podziemnych stale się zmniejsza. Dodatkowo my, ludzie nieustannie je zanieczyszczamy. Głównymi problemami są negatywne działania powstałe w skutek działalności przemysłowej, energetycznej, transportowej czy rolniczej. Zasoby wód podziemnych niszcza także wysypiska śmieci, nielegalne wypompowywanie nieoczyszczonych ścieków z fabryk czy domostw, a także nadmierne nawożenie gleb azotanami i pestycydami. Wszystkie te substancje trafiają wprost do wód podziemnych. A wody gruntowe odnawiają się w ciągu 20-30 lat.

— Choć zasoby te znajdują się pod ziemią, to właśnie nasze działania na powierzchni mają na nie ogromny wpływ — podkreśla Agnieszka Giełazyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku. — Jakość wód podziemnych jest niezwykle ważna, ponieważ stanowią one rezerwuuar wody pitnej na naszej planecie. Aktualnie w Polsce aż 70 procent wody pitnej pobierane jest z zasobów (magazyków) wód podziemnych, a w ciągu doby pobiera się ich 7 milionów m sześć. na dobę

## JAK CHRONIĆ WODY PODZIEMNE?

Zdecydowana większość wód podziemnych pochodzi z infiltracji, czyli wsiąkania opadów atmosferycznych (deszczu czy śniegu), a także wszystkich wód powierzchniowych (rzek, jezior, stawów, bagien, mokradeł, strumieni) do gleby. Są to wody, które przemieszczają się pod wpływem działania grawitacji pomiędzy szczelinami i warstwami ziemi na różnych głębokościach.

— Wody podziemne możemy chronić na wiele sposobów, poprzez zmianę nawyków i oszczędzanie wody w czasie codziennych czynności, ograniczanie poboru wody z ujęć podziemnych, wykorzystywanie deszczówki, małą retencję — przekazuje Agnieszka Giełazyn-Sasimowicz. — Inwestujemy



Jeziora są wielkim atutem naszego kraju

w nowoczesne metody uzdatniania wody ściekowej promieniowaniem ultrafioletowym zamiast dezynfekcji chemicznej. Im lepszy będzie stan i jakość wody w kranie, tym chętniej będziemy pić wodę wodociągową zamiast butelkowanej, ograniczając w ten sposób ilość plastiku wprowadzanego do środowiska.

## SZUWARY ZATRZYMUJĄ BIOGENY

Wody Polskie prowadzą szereg działań, których głównym celem jest zwiększenie poziomu wód podziemnych, np. program Mała Retencja czy Stop Suszy!, zachęcający do budowy zbiorników retencyjnych magazynujących wodę nie tylko na terenach wiejskich, ale również miejskich czy odtwarzaniu mokradeł, a także program sadzenia łak kwietnych, które oczyszczają i magazynują wodę. Prawidłowe gospodarowanie i użytkowanie zasobów wodnych jest kluczowym elementem ochrony wód podziemnych.

— Działajmy na rzecz ochrony i odtwarzania powierzchni mokradeł, które są rezerwuarem zasobów wodnych — apeluje rzecznik. — Korzystajmy z możliwości

ekosystemowego oczyszczania wód poprzez budowę nadwodnych „stref buforowych”, będących pasem roślinności oddzielającej obszary wodne od gruntów rolniczych. Szuwary trzcinowe i niektóre drzewa posiadają zdolność zatrzymywania pochodzących z rolnictwa biogenów. Wbudowując w swoje tkanki związki organiczne z nawozów sztucznych ograniczają przedostawanie się szkodliwych substancji do wód podziemnych i przeciwdziałają eutrofizacji.

## KAMPANIE EDUKACYJNE

Wody Polskie realizują od dwóch lat program skierowany do dzieci i młodzieży pod hasłem Aktywni Błękitni – Szkoła Przyjazna Wodzie. Dzieci uczą się, jak gromadzić, oszczędzać i szanować wodę. To kolejni młodzi strażnicy polskich wód. Jest ich już ponad 2 tysiące. Głównym celem akcji jest uświadomienie uczniom, jak ważne jest dbanie o środowisko z najbliższego otoczenia oraz edukacja o wielkim i ważnym znaczeniu wody w życiu każdego człowieka.

Wody Polskie organizują akcje edukacyjnej i promocyjnej. Tym razem z okazji

Światowego Dnia Wody ogłoszony został ogólnopolski konkurs plastyczny o wodach podziemnych.

— Zapraszamy uczniów szkół podstawowych do udziału w konkursie plastycznym „Jak chronić wody

podziemne?” — mówi pani rzecznik. — Od uczestników oczekujemy przedstawienia w formie pracy plastycznej, wykonanej dowolną techniką, jak można chronić wody podziemne lub jakie działania im zagrażają. Czekamy na przykłady sposobów, jakimi można chronić ten

bezcenny dla planety surowiec. Prace plastyczne należy przesłać drogą pocztową na adres siedziby Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do 8 kwietnia.



Fot. białystok.wody.gov.pl

Laureaci konkursu otrzymają ciekawe nagrody

PRACA

**LUBAWA** zlecę firmie rozbiórkę stodoły, 792-772-435

**LUBAWA** zlecę firmie wykonanie garażu z blachy wymiar 8mx8m, 792-772-435

**POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA DO FIRMY BUDOWLANEJ**, tel.725-217-093.

**PRACA DLA OPIEKUNEK OSÓB STARSZYCH W NIEMCZACH, ZAROBKI DO 1800 EURO MIESIĘCZNIE NA RĘKĘ + PREMIA ŚWIĄTECZNA, SPRAWDZONE OFERTY**, 501-409-214

**PRACA DLA OPIEKUNEK OSÓB STARSZYCH W NIEMCZACH, ZAROBKI DO 1800 EURO MIESIĘCZNIE NA RĘKĘ + PREMIA ŚWIĄTECZNA, SPRAWDZONE OFERTY**, 501-409-214

**PRACA** kierowca Taxi Giżycko. tel.606-910-773

**PRZYJMĘ** brukarza, pomocnika brukarza kom. 510-233-658

**PRZYJMĘ** do pracy na budowę, tel.510254826

**W gospodarstwie**, tel.515603782

**ZATRUDNIĘ** do malowania metalii. 608409794

**ZATRUDNIĘ** brukarzy i pomocników, tel.690188885

**ZATRUDNIĘ** do malowania metalii, 608-409-794

**ZATRUDNIĘ** konserwatora tel. 602-115-753

**ZATRUDNIĘ** pracownika na budowę -stany surowe. 508-129-819.

**ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW**-budowlanych, murarzy oraz osoby do prac wykończeniowych tel.506-439-480.

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie do obsługi koni, 501-172-462

**ZATRUDNIĘ:** operatora koparki JCB - 20 zł. netto/godz., hydraulików - spawaczy gazowych - 18 zł. netto/godz. Tel. 602793456

SPRZEDAM

**DREWNO** opałowe, 535-237-271

**KURKI**, koguty odchowane 7-mio tygodniowe oraz kaczko-gęsi, kaczki, perlice, gęsi i czarne indyki. Zamawiać Długobór, tel. 608-299-068 (wieczorem).

**NML** Sprzedam rowery i kosiarki spalinowe od 350zł, kosiarkę traktorów 7.000zł, pilarkę spalinową ALKO 370zł, radio fabryczne Renault z pilotem 80zł, rower elektryczny 1250zł, 509-347-713

**NML** Sprzedam stoły, ławki ogrodowe- dębowe, piaskownice, WC, donice do kwiatów, bryczki konne, dzwonić po godz. 17.00, 56-474-71-52

**SPRZEDAM** zegary ściennie i stojące z prywatnej kolekcji, 604-106-235

**SPRZEDAM:** deski szalunkowe i na dach, drewno opałowe tel. 504675577

NIERUCHOMOŚCI

**!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI**; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława- -Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

**BIURO** Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

**DO** wynajęcia od zaraz mieszkanie 3-pokojowe w centrum, nieumeblowane, tel.501590805

**IŁAWA**, Dwa mieszkania do wynajęcia w blokach częściowo umeblowane? Iława 54m2 i Lubawa 49m2, 56-472-15-69

**NML** Mieszkanie 45m2 w bloku do wynajęcia, ul.Tysiąclecia, Nowe Miasto Lubawskie, 792-014-788

**NML MIESZKANIE** do wynajęcia- dwupokojowe lub kawalerka, umeblowane, centrum Nowego Miasta Lubawskiego, tel.880-705-282 lub 698-618-396.

**NML** Przyjmę na mieszkanie lub pokój umeblowane, 571-339-926

**POKÓJ** oddzielne wejście Ol-sztyńska. 604-106-268

**SPRZEDAM** działkę budowlaną o pow.0,12, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

**SPRZEDAM** działki budowlane 13arowe, wszystkie media,Tatary, Nidzica, 691-383-709

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL**, 503-103-703

**WYKONAM**, schody, altanki, domki letniskowe, 500-077-522

**ZIEMIĘ** dostęp jeziora mazurskie, 793-164-163

KUPIĘ

**GARAŻ** blaszak i pustaki Suporex kupię, 782-822-431

**LUBAWA** Kupię eternit grubofalisty, 792-772-435

**SAMOCODZIK** na pedały z czasów PRL odkupię każdy stan tel 505431881, tel 505431881

**SKUP** maszyn rolniczych,budowlanych,ciągników,koparek itp. , Tel: 730 750 266

**STARE** fotele, złotą biżuterię, monety, szkło PRL, 607-852-453

**WSK** 1, Kupię motorower Simson,Wsk,motorynka mogą być niesprawne. tel 505 431 881, 505 431 881

AUTO-MOTO

**SAMOCODZIK** używane- skup, sprzedaż, komis, zamiana, al. 1-go Maja 17, Giżycko, Czynne 10:00- 18:00, 698-672-856, czarek@pindur.pl; pindur.otomoto.pl, 698-672-856

**SKUP AUT** - atrakcyjne ceny! 516 368 453

**SKUP SAMOCODZIKÓW**, stan obojętny- Nowe Miasto Lubawskie i okolice do 50km, 721-650-686

**SPRZEDAM** Ford Focus 2000r., zarejestrowany, ubezpieczony, sprawny, 793-867-880

**SPRZEDAM** KIA CEED kombi, 2CRDI, 2008r., cena 12500, 516-650-737

USŁUGI

**DACHY**, 514-456-553

**KOMUNIE**, wesela, imprezy nad jeziorem. Elixir Hotelik, 602-715-753, www.elixirhotel.com

**LOKALIZACJA** wycieków wody wewnątrz i poza budynkiem, udrażnianie, frezowanie, czyszczenie:kanalizacji, zlewu, brodzika, toalety, 694-170-031

**NAPRAWA** sprzętu AGD, 606-359-662.

**POŻYCZKI**, 510-915-715

**PRZEPROWADZKA-** „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798, 504-229-798

**PRZEPROWADZKA-** „absolutnie” tanio, noszenie. 504-229-798

**SPRZĄTANIE** strychów, posesji, garaży, piwnic, wywóz niepotrzebnych rzeczy. 504-229-798, 504-229-798

**STOLARSTWO-** mała architektura przydomowa i ogrodowa, Stefan Gut., tel.724-147-443

**TRANSPORT-** „absolutnie tanio. 504-229-798, 504-229-798

**TRANSPORT**, przeprowadzki, 729-242-457

**TYNKI** maszynowe, utylizacja eternitu tel. 514767572

**USŁUGI** budowlane - wykończenie wnętrza, Tel: 511 356 779

**USŁUGI** DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

**USŁUGI** hydrauliczne, 508-491-711

RÓŻNE

**!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY**, 798-710-329, 698-230-205.

ZWIERZĘTA

**SPRZEDAM** jałówkę wysokocielną, wycielenie w kwietniu tel.516 061 837

ZDROWIE I URODA

**PRYWATNY** Gabinet Urologiczny,

**KONSTAŁ PRODUCENT**  
**GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe**  
**KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY**  
**Najniższe CENY | Różne wymiary | Dogodne RATY | Transport cały KRAJ**  
**www.konstal-garaze.pl**  
**505-526-036**  
**29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17**  
**25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11**  
50220tbr-B-P

lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

**BYCZKI**, jałoszki sprzedam, 600-850-092

**KUPIĘ** byczki i jałówki do hodowli do 600kg, 692-411-362

**KURY** Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

**NML** Sprzedam jałówkę wysokocielną- wycielenie 10 kwiecień, 89-645-82-66, 668-396-387

**SPRZEDAM** gęsi garbonose z chowu własnego.+ 48 694 829 656

maszyny rolnicze

**CZĘŚCI** UŻYWANE Bizon- Wardegowo, 605-090-911.

**GNIOTOWNIK** zbożowy, gruber ścierniskowy szerokość 3,6m, maszynę do zbierania kamieni- sprzedam tel.698-703-449

**NML** Sprzedam gniotownik zbożowy, gruber ścierniskowy szerokość 3,6m, maszynę do zbierania kamieni, tel.698-703-449.

**NML** Sprzedam rozsiewacz nawozów ładowność od 500kg. do 2200kg., żmijki zbożowe średnica od 10cm do 15cm, długość od 5m do 10m., tel.698-703-449

**SPRZEDAM** ciągnik C-360, kosiarka rotacyjna polska, 797-795-672

**ROZSIEWACZE** nawozów ładowność od 500kg. do 2200kg., żmijki zbożowe średnica od 10cm do 15cm, długość od 5m do 10m,- sprzedam, tel.698-703-449.

**SPRZEDAM** rozrzutnik obornika jednoosiowy - sprawny, 797-795-672

ciągniki

**URSUS** C-360 sprzedam, 698-350-754

produkty rolne

**KANTÓWKĘ** dębową 12x10, obornik kurzy. Nidzica, 881-390-339

**NML** Marchew odpadową sprzedam, 50gr./kg., okolice Biskupca Pomorskiego, 607-952-325

**NML** Sprzedam seradełę, 508-580-030

**NML** Sprzedam siano w belach, 606-796-996

**NML** Sprzedam ziemniaki różne, 696-851-833

**PR-H** Agro-Sta Spółka z o.o. rozpoczyna skup pszenicy. Tel.664-144-572, 664-144-566, 664-024-801

**SPRZEDAM** b.dobrej jakości siano w kostkach bez deszczu / kostka, 664-867-321

**SPRZEDAM** Łubi- słodki, wąskolistny” Dalbor”, przewiany, dobrze kielkujący-Nidzica, 518-119-711, 501-291-070

**SPRZEDAM** pszenica jara, ziemniaki. 604-425-148

**SPRZEDAM** siano w belach , Tel: 662 388 439

**SPRZEDAM** żyto, tel. 516 061 837

inne

**DOPLATY**; Wypełnianie e-wnio-sków; GPS; Plany azotowe; Dojazdy, 662-860-456

**ORKA**, uprawa, siew i inne, Tel. 724744684

# SĄ POTRZEBNE NOWE ROZWIĄZANIA

Koszty związane z chorobą Alzheimera wynoszą w Polsce przeszło 11 mld zł rocznie. Większość z nich jest przerzucona na opiekunów i rodziny pacjentów. Potrzebne są systemowe rozwiązania dotyczące diagnozowania i opieki chorych.

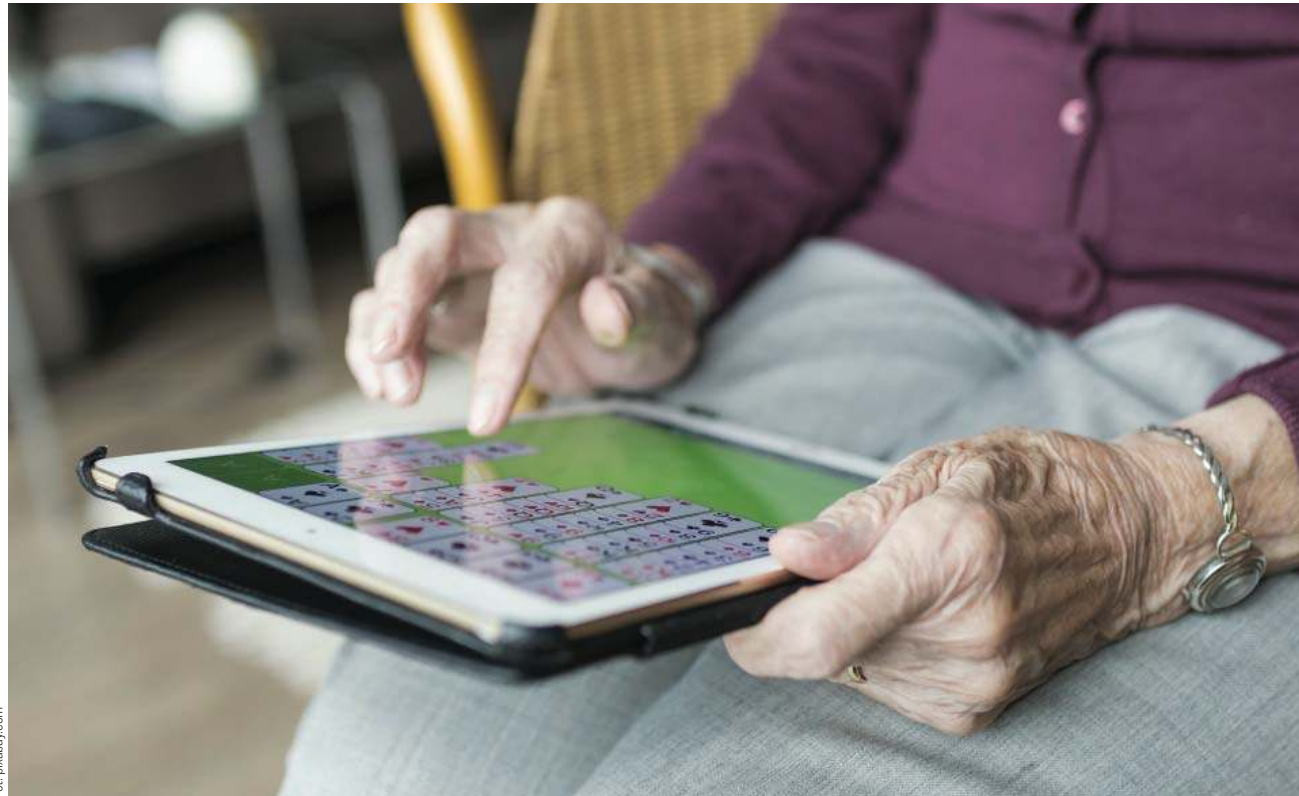
**S**zacuje się, że w Polsce ok. 580 tys. osób choruje na Alzheimera. Opiekunami ponad 90 proc. z nich są ich rodziny i to na barkach najbliższych spoczywa największy ciężar ekonomiczny i społeczny związany z tym schorzeniem. Łączne koszty pośrednie i bezpośrednie związane z chorobą Alzheimera przekraczają 11 mld zł rocznie – wynika z raportu PEX Pharma Sequence. Jak szacują eksperci, będą one rosnać, ponieważ w wyniku starzenia się społeczeństwa również osób chorujących będzie skokowo przybywać.

Choroba Alzheimera jest schorzeniem neurodegeneracyjnym, które prowadzi do otępienia i odbiera pacjentowi samodzielność. Wraz z upływem czasu i rozwojem choroby wymaga on coraz większego wsparcia, a pacjent w zaawansowanym stadium potrzebuje już praktycznie całodobowej opieki.

– Szacujemy, że w 92 proc. przypadków to właśnie członkowie rodziny są głównymi opiekunami dla osób chorych na Alzheimera – mówi Tomasz Kielczewski, dyrektor działu konsultingu PEX Pharma Sequence. – Główny ciężar tej opieki spoczywa na kobietach. W około połowie przypadków opiekunem chorego na Alzheimera jest córka, a w kolejnych 25 proc. przypadków – żona.

Z raportu wynika, że w Polsce opiekunem chorego jest najczęściej kobieta w wieku od 50 do 60 lat, czyli wciąż aktywna zawodowo, która w pewnym momencie z powodu opieki nad bliskim musi zrezygnować z pracy. Utracenie dochody mają bezpośrednie przełożenie na sytuację ekonomiczną rodziny, podobnie jak kwota bezpośrednich wydatków związanych z leczeniem. Na cele medyczne, głównie leki i specjalistyczne artykuły higieniczne, pacjenci i ich opiekunowie wydają od 1 tys. zł do ponad 2,5 tys. zł w ciągu trzech miesięcy. To oznacza, że średnio nawet co trzecia renta lub emerytura jest przeznaczana wyłącznie na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych chorego.

– W Polsce system nie zapewnia wystarczającego wsparcia, więc koszty opieki



Fot. pixabay.com

nad pacjentami z chorobą Alzheimera spoczywają na opiekunach – mówi Tomasz Kielczewski. – Co istotne, te koszty rosną wraz z postępowaniem choroby. W stadium zaawansowanym one są nawet dwukrotnie wyższe niż w chwili, kiedy mamy do czynienia z chorobą łagodną.

Raport pokazuje, że łączne bezpośrednie i pośrednie koszty związane z chorobą Alzheimera w Polsce wynoszą ponad 11 mld zł rocznie. W tej kwocie 5,4 mld zł stanowią bezpośrednie koszty medyczne i niemedyczne ponoszone przez pacjentów i ich opiekunów. Kolejne 5,7 mld zł to koszty pośrednie, związane m.in. z utratą produktywności pacjentów i utraceniami dochodami ich opiekunów. Obciążenia ekonomiczne nie są jedynymi, z którymi muszą się zmierzyć rodziny i opiekunowie pacjentów z chorobą Alzheimera.

– Pierwszy element to kwestia obciążenia psychicznego. Mamy do czynienia z osobą nieuleczalnie chorą. W trakcie przebiegu tej choroby często dochodzi do zmiany osobowości pacjenta, mogą się pojawić np. zachowania agresywne. Po drugie, opieka nad pacjentem, szczególnie w stanach zaawansowanej

choroby Alzheimera, wymaga dużego wysiłku. Mówimy tu o pacjencie leżącym, niewspółpracującym, więc zapewnienie chociażby wszystkich jego potrzeb fizjologicznych wymaga dosyć dużej siły fizycznej – wymienia dyrektor Kielczewski. – Dodatkowym obciążającym elementem jest też konieczność opieki nad chorym w systemie 24/7, co oznacza nie tylko rezygnację z aktywności zawodowej, ale także zmniejszenia zaangażowania w opiekę nad dziećmi i funkcjonowanie własnej rodziny. Nie mówiąc już o samorealizacji opiekuna, możliwości zajmowania się np. swoimi zainteresowaniami.

Z raportu jasno wynika, że aby zmniejszyć koszty społeczne i obciążenia ekonomiczne związane z tym schorzeniem, w Polsce trzeba wprowadzić systemowe rozwiązania dotyczące diagnozowania i opieki chorych na Alzheimera. W tej chwili system opieki zdrowotnej traktuje bowiem tę grupę chorych, stosując standardy leczenia stosowane wobec ogółu osób starszych.

– Musimy wprowadzić rozwiązania instytucjonalne, np. ośrodki, które zaopiekują się pacjentami z Alzheimerem

**JAK OCHRONIĆ MÓZG PRZED WYNISZCZAJĄCĄ CHOROBA, JAKĄ JEST ALZHEIMER? ODPOWIEDNIA DIETA, RUCH, DOBRY, DŁUGI SEN, WYELIMINOWANIE CUKRU — STOSOWANIE SIĘ DO TYCH ZASAD POZWOLI UTRZYMAĆ UMYSŁ W DOBREJ KONDYCJI ORAZ UCHRONIĆ NASZ NAJWAŻNIEJSZY ORGAN PRZED USZKODZENIAMI.**

wtedy, kiedy ich opiekunowie pracują – podkreśla prof. dr hab. n. med. Agnieszka Słowik, konsultant krajowy w dziedzinie neurologii, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum. – W innych krajach Europy, gdzie starzenie się społeczeństwa jest bardziej widoczne, są rozwiązania dotyczące opieki instytucjonalnej nad osobami chorymi na Alzheimera już na wczesnych etapach tej choroby. To bardzo ważne, bo odciąża rodzinę przynajmniej na początkowym etapie, kiedy pacjent ma zaburzenia pamięci i problemy z funkcjonowaniem, ale nie jest jeszcze zupełnie niesamodzielny. Ma kontakt z innymi osobami, możliwość poznawczych. Dlatego też powinniśmy poszukiwać optymalnych wzorców, które są stosowane w Europie Zachodniej, i wprowadzać je na nasze podwórko.

Ekspertki wskazują, że ważna jest zwłaszcza poprawa diagnostyki. W Polsce – jak pokazuje raport PEX – większość lekarzy POZ nie jest zainteresowanych badaniem stanu funkcji poznawczych pacjentów w wieku senioralnym. Stąd tak niski poziom

wykrywalności choroby Alzheimera. Aby go poprawić, niezbędne jest wprowadzenie badań przesiewowych – testu zegara oraz skali oceny stanu psychicznego, a do przedobjawowego wykrycia choroby wykorzystywane są dziś także biomarkery i badania genetyczne. Techniki obrazowania mózgu pozwalają z kolei na wcześnie stwierdzenie obecności złożeń białkowych korelujących z utratą pamięci.

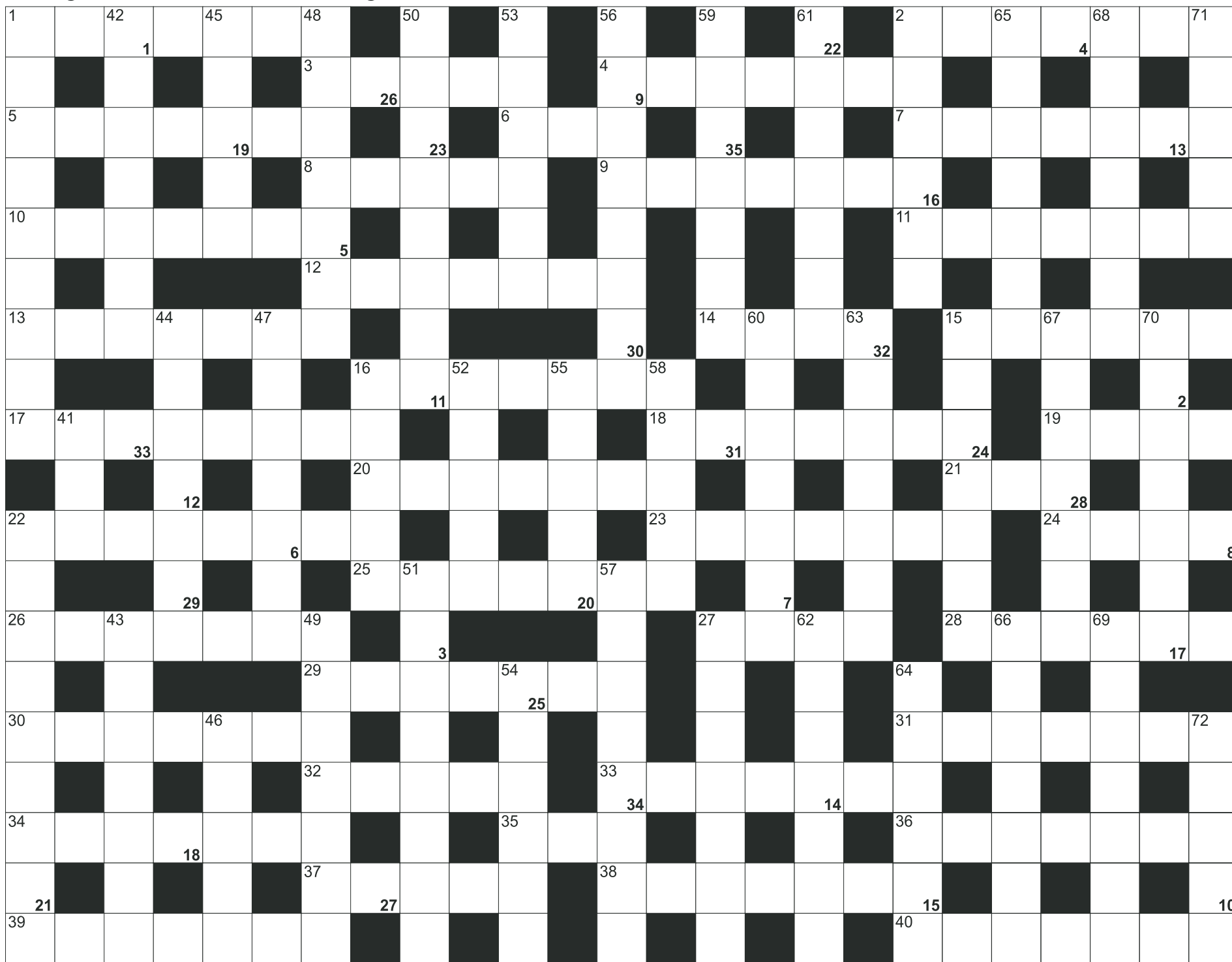
– Choroba Alzheimera często bywa postrzegana jako choroba osób starszych, po 65. roku życia. Trzeba mieć jednak świadomość, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie układu nerwowego występują, kształtują się i pogłębiają zdecydowanie wcześniej, nawet ok. 10 i więcej lat przed tym okresem. Jeżeli będziemy w stanie zdiagnozować pacjenta już na tym etapie, to terapia, którą wdrożymy, będzie zdecydowanie skuteczniejsza, opóźnimy wchodzenie pacjenta w bardziej zaawansowane stadia choroby – mówi dyrektor.

W chorobie Alzheimera czas nie jest sprzymierzeńcem. Chociaż nieprawidłowości neurodegeneracyjne pojawiają się ok. 10–20 lat przed wystąpieniem zaburzeń funkcji poznawczych, są one diagnozowane na bardzo późnym etapie. W Polsce od momentu zgłoszenia się pacjenta do lekarza POZ do rozpoznania choroby upływa średnio 24 miesiące. To jeden z najgorszych wyników w Europie. Tylko ok. 20 proc. przypadków Alzheimera jest rozpoznawanych w pierwszym stadium klinicznym. Tymczasem szybka diagnoza i wdrożenie farmakoterapii pozwoliłoby średnio o dwa lata wydłużyć czas samodzielnego funkcjonowania chorego i spowolnić przebieg choroby.

– W tej chwili nie mamy leczenia przyczynowego, mamy tylko leczenie objawowe. Dlatego ważna jest wczesna diagnoza tej choroby, która z czasem prowadzi do dużych zaburzeń pamięci. To pozwoliłoby każdej osobie z Alzheimem przygotować się chociażby od strony prawnej, przygotować swoją rodzinę, podjąć wiele ważnych decyzji – mówi prof. dr hab. n. med. Agnieszka Słowik.

Źródło: newseria

# Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

|    |    |    |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |  |    |    |    |    |  |    |    |    |    |    |
|----|----|----|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|----|--|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4 | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |  | 15 | 16 | 17 | 18 |  | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 |
| 24 | 25 | 26 |   | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 |    |  |    |    |    |    |  |    |    |    |    |    |

**POZIOMO:** 1) obok Majorki; 2) krawędź, rant; 3) mleczne u malucha; 4) elops złotawy inaczej; 5) płyty z gipsu i kartonu; 6) napój piratów; 7) przyprawa w laskach; 8) najdłuższa rzeka Francji; 9) przy zastrzyku; 10) buddyski stan błogiego szczęścia; 11) afrykańskie państwo z Monrovia; 12) oferuje hotel; 13) substancja podlegająca przemianom chemicznym; 14) mały Adam; 15) znajomości i powiązania; 16) miasto Gaetana Donizettiego; 17) słynna amerykańska wyspa z więzieniem; 18) kobieta wydająca wyroki; 19) brak go w kabriolectic; 20) graniczy z Polską; 21) stopień wodny spiętrzający wodę; 22) dawny wysoki kapelusze męski; 23) dawny powóz konny; 24) bywa przetwarzana; 25) departament w Beninie z siedzibą w Natitingou; 26) nieład i chaos w pokoju; 27) willa z muzeum Szymanowskiego; 28) stolica Udmurcji; 29) leży pod sosną; 30) jednośląd dla dziecka; 31) człowiek bez poczucia humoru; 32) Henrik, dramatopisarz

"Dzika kaczką"; 33) zabawa, przyjęcie; 34) amerykański staffordshire terrier; 35) niewiadoma w równaniu; 36) składana linijka z podziałką; 37) fizyczna lub duchowna; 38) płynie przez Krasnojarsk i Kyzyl; 39) góry w środkowej Saharze; z Tहत; 40) żeński odpowiednik imienia Adrian

**PIONOWO:** 1) część garnituru; 2) autor "Folwarku zwierzęcego"; 15) rzeka w Peru, prawy dopływ Amazonki; 16) płynię przez Łódź i Sochaczew; 22) opowiadania Lema z Kłapucuszem i Trurlum; 27) technika medytacja skupiona na odechu; 41) afrykańskie drapieżniki; 42) kraj w Afryce Zachodniej nad Zatoką Gwinejską; 43) miejsca prowadzenia połowów; 44) tytuł powieści Zofii Nałkowskiej; 45) jednostka monetarna Indii; 46) najbardziej na południe wysunięty wulkan wysp Sanghi; 47) najwyższy szczyt Uralu; 48) uzyskał schronienie w obcym kraju; 49) słynny malarz.

Epifaniusz Drowniak; 50) powierzchowna ranka naskórka; 51) do obserwacji nieba; 52) słomka do picia; 53) zakręty, serpentyny; 54) np. Brandy; 55) marka polskich zup w proszku; 56) scentralizowany, totalitarny ustroj społeczny; 57) ponowne nadanie programu telewizyjnego; 58) drużyna wioślarska; 59) roślina na napar do płukania gardła; 60) Denis, autor "Kubusia Fatalisty i jego pana"; 61) zmiana w kopalni; 62) Morawiecki, premier Polski; 63) najwyższy szczyt Karkonoszy i Sudetów; 64) najdłuższy klawisz na klawiaturze; 65) klasztor w Himalajach najwyżej położony na świecie; 66) zręcznie podrzuca piłeczki; 67) województwo z Pabianicami; 68) podłużne ciastko z bitą śmietaną; 69) ćwiczenie muzyczne lub wokalne; 70) napisał "Klub Pickwicka"; 71) włókno poliestrowe z Torunia; 72) ... Lumpur, stolica Malezji

# LIROY: UWIELBIAM OCEANY

Muzyk nie ma wątpliwości, że całe życie czekał na wyprawę jak ta, w której ostatnio wziął udział w programie „Przez Atlantyk”. I choć nie było łatwo przystosować się do trudnych warunków, to dla niego rejs przez Atlantyk był niezwykle satysfakcjonujący.

**L**iroy zaznacza, że praktycznie na co dzień mógłby żyć na oceanie, a ten projekt tylko umocnił go w tym przekonaniu.

– Trudno mi w ogóle jednomyślnie mówić o tym całym rejsie. Wszystkiego było po trochu, bo rejs przez Atlantyk sam w sobie jest świetną ideą i fajnie brzmi, a z drugiej strony jest dość niebezpieczny, a szczególnie na łódce, która nie jest przystosowana do tego, żeby przez ten Atlantyk płynąć – mówi Piotr „Liroy” Marzec.

W tej sytuacji nie brakowało więc niebezpiecznych sytuacji, które wręcz mroziły krew w żyłach.

– Przede wszystkim trzeba cały czas uważać, bo niby jest pusto wszędzie, ale jak ktoś nie stoi na wachcie i nie pilnuje, łatwo jest się zderzyć z jakimś obiektem, a wtedy już nie jest śmiesznie. Parę razy mieliśmy taką sytuację, a przecież nie mieliśmy żadnego back-upu. Od początku wyprawy wiedzieliśmy, że jeżeli cokolwiek się stanie na środku oceanu, to jesteśmy tylko i wyłącznie zdani na siebie. Mieliśmy lekarza na telefonie satelitarnym, ale od któregoś dnia praktycznie nie było szansy, żeby udzielić nam



– Ja w ogóle z tego pokładu nie chciałem schodzić. Marzę o tym, żeby w pewnym sensie żyć na oceanie i pewnie tak się kiedyś stanie – mówi Liroy

pomocy. To pokazuje, jak był to niebezpieczny rejs. Mogliśmy liczyć tylko na

siebie. Wiedzieliśmy, że ze wszystkiego jesteśmy w stanie się wygrzebać, tylko nie

z pożaru, jak się zaczyna na jachcie pożar, to jest koniec – tłumaczy Liroy.

Na szczęście do pożaru nie doszło, ale kilka razy w wyniku niekorzystnych warunków pogodowych łódka się przewróciła. Gdyby nie dwóch doświadczonych kapitanów uczestnicy wyprawy mogliby sobie nie poradzić w tych kryzysowych sytuacjach. Adam Skomski i Roman Paszke w każdej sytuacji służyli fachową wiedzą i pomocą.

– Niestety na oceanie bardzo często trafia się białe szkwały i na to trzeba uważać, bo jest zagrożeniem codziennym, szczególnie wieczorem. My trafiliśmy chyba na najgorszy wiatr w historii. Na tej łódce nie było z automatu genakera, bo to mała łódka, ale kapitanowie pomyśleli, żeby go zabrać. Genaker nam pomagał w tym, że szybciej się poruszaliśmy, ale z kolei był dużym zagrożeniem, jak przychodził szybki szkwał i w sekundę zmieniała się pogoda, to zaraz łapał wodę i cała łódka leciała pod wodę. Cały czas trzeba było uważać, bo jak się lekceważy ocean, to łatwo na nim zginąć – kontynuuje artysta.

Mimo że warunki były skrajnie niebezpieczne, a uczestnicy rejsu niemal cały czas musieli być w gotowości, to wyprawa była dla rapera niezwykle intrygująca i satysfakcjonująca. Spodoba-

ła mu się na tyle, że bez wahania chciałby kontynuować ten rejs.

– Ja w ogóle z tego pokładu nie chciałem schodzić. Marzę o tym, żeby w pewnym sensie żyć na oceanie i pewnie tak się kiedyś stanie. Uwielbiam łódzie, nie mam choroby morskiej, uwielbiam ocean, czuję się na nich wolny i niezależny. A jeszcze jak ma się taką prawdziwą łódź jak katamaran, która ma napęd wodorowy, to już w ogóle nie jest potrzebne w życiu. Ja mogę całe życie pływać, jestem świrem, jeżeli chodzi o takie sprawy, i dzisiaj chętnie bym wsiadł na łódź – mówi Liroy.

Artysta już planuje następne morskie wyprawy i liczy na kolejną dawkę mocnych emocji.

– Mamy takie propozycje, żeby w tym roku popłynąć w parę miejsc, zresztą mam też propozycję udziału w pewnych regatach. Kto wie, czy nie wezmę udziału, bo strasznie ciągnie mnie na łódkę i myślę, że tutaj my wszyscy się uzależniliśmy od tej łódki. Chętnie bym wrócił na ocean, nawet teraz – dodaje.

Program „Przez Atlantyk” można oglądać w środę o godz. 21:35 na antenie telewizji TVN. **Źródło: newseria**

## NA WYPADEK WOJNY MAM PRZYGOTOWANĄ PIWNICĘ

**W**czasie gdy tuż za naszą granicą toczy się wojna, każdy czuje strach i bezradność. Aktorka najbardziej obawia się tego, że konflikt zbrojny z Ukrainy może się przenieść do Polski.

– Myślę, że my wszyscy przez bliskość tego horroru doświadczamy panicznego lęku. Polacy są w bardzo trudnej sytuacji. Mam wokół siebie wiele znanych kobiet, które otwarcie mówią o tym, że w razie czego piwnice mają już przygotowane. Ja sama też uszczelniłam wszystkie dziury w ścianach piwnicy, zniosłam wodę, jedzenie, ciepłe koldry, koce, łatkę, radio na baterie, żeby po prostu to wszystko mieć pod ręką – opowiada Sylwia Gliwa.

Aktorka jest przygotowana na każdą ewentualność i ma już w głowie plan B. W razie zagrożenia życia nie wyklucza też wyjazdu z Polski.

– Myślę, że wyjazd będzie nieunikniony. Każdy zastanawia się tylko, kiedy nastąpi ten moment, kiedy będzie ta czerwona lampka, bo pod granicą ukraińską stały czołgi i nikt nie wierzył, a to już była przecież czerwona lampka. Ja już zrobiłam ksero wszystkich dokumentów, aktów notarialnych, paszportów, żeby to po prostu w pewnym momencie, kiedy trzeba będzie (oby nie trzeba było), żeby to złapać i iść – mówi Sylwia Gliwa.

Mimo że aktorka niepokoi się o to, co będzie jutro, to



Ćwiczę i po prostu nabijam hantlami dobry nastrój – zwierza się Sylwia Gliwa

jednak robi wszystko, by te negatywne emocje nie udzieliły się również jej 10-letniemu synowi. Dlatego też na wszystkie sposoby go uspokaja i daje mu poczucie bezpieczeństwa.

– Syna staram się trzymać jak najbardziej z daleka od obrazów i informacji z Ukrainy. Oczywiście opowiedziałam mu o tym, co się dzieje, powiedziałam mu, że jesteśmy w tym razem i że nie nam się nie stanie, bo jesteśmy w NATO. Opowiedziałam mu, co to jest NATO i że ma się absolutnie niczego nie bać, bo ma rodziców, którzy o niego zadbają i że wszystko jest dobrze, że jesteśmy chronieni – mówi.

Aby się odstresować, oczywiście umysł z negatywnych emocji i choć na chwilę zapomnieć o tym, co się dzieje w Ukrainie i jakie to może mieć konsekwencje dla naszego kraju, aktorka sporo czasu poświęca na aktywność fizyczną.

– Podjęłam decyzję ostatnimi czasy, bo endorfiny, serotoninina jak nigdy są mi bardzo potrzebne do tego żeby przetrwać w zdrowiu psychicznym i się nie rozpaść, że jedynym antidotum na to szaleństwo, które zgotował nam ten psychopata, to jest po prostu ćwiczenie. Więc chodzę trzy razy w tygodniu, znowu ćwiczę i po prostu nabijam hantlami dobry nastrój – zwierza się aktorka. **Źródło: newseria**

# Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

## PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY W IA SP 7



Dzień 21 marca w naszej szkole był szczególnie radosny i kolorowy. Aby podkreślić charakter tego dnia, uczniowie przyszli ubrani w barwach wiosennych. Dzieci miały wiele atrakcji. Zajęcia rozpoczęły się od udziału w występach „Mam talent”. Później dzieci wyszły przed szkołę i malowały kredą wiosenne obrazki.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody wybrały się na spacer wokół szkoły, aby pożegnać zimę i powitać wiosnę. Dzieci radośnie maszerowały w wiosennym pochodzie, szukając oznak wiosny w przyrodzie.

Po powrocie do szkoły czekała na nich następna niespodzianka. Uczennice z klasy 4 d Ola Wróblewska, Natalia Szewczak, Maja Ostrowska i Martyna Robaczyńska wcieliły się w rolę nauczycielek i poprowadziły z dziećmi zajęcia o tematyce wiosennej.

Dzieci z klasy 1a z wielkim zaangażowaniem wykonywały wszystkie zaproponowane zadania, które przygotowały dla nich starsze koleżanki. Mamy nadzieję, że nasze starania sprawią, że wiosna zagości u nas na dobre.

Materiały szkoły

## TAK WIOSNĘ WITAŁY KLASY IV-VIII



W tym roku obchodzimy 100. rocznicę śmierci patronki Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie Zuzanny Morawskiej. W związku z tym z okazji Dnia Samorządności uczniowie klas IV – VIII przypomnieli sobie życiorys i twórczość patronki, a następnie wykonywali różne zadania związane z postacią Zuzanny Morawskiej. Były stacje zadaniowe, puzzle, wykreślanki i zadania interaktywne.

Na koniec szkolnego dnia uczniowie projektowali logo szkoły. Tego dnia nie zapomnieli także o innym ważnym święcie, a jest nim Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, na znak zwiększenia świadomości społecznej dotyczącej życia i funkcjonowania osób z dodatkowym chromosomem, uczniowie założyli dwie różne skarpetki. Wszyscy tego dnia dobrze się bawili i nikomu nawet przez myśl nie przeszły... wagary.

Materiały szkoły

## POWIATOWY PRZEGŁĄD PIOSENKI

Od 2 marca 2022 r. można zgłaszać swój udział w konkursie wokalnym organizowanym przez Miejski Dom Kultury w Mławie. Mogą wziąć w nim udział przedszkolaki oraz uczniowie wszystkich klas podstawowych z terenu całego powiatu. Nagrody będą przyznawane w czterech kategoriach: przedszkola, klasy I-III, IV-VI i VII-VIII. Uczniowie mogą występować solo oraz w zespołach. Szczegóły konkursu w regulaminie na stronie [www.mdkmlawa.com](http://www.mdkmlawa.com).



for. pibabey

Przegląd odbędzie się 26 kwietnia 2022 r. o godz. 9.00 w sali kina Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Zgłoszenia będą przyjmowane do 8 kwietnia br.

Link do strony, z której można pobrać regulamin i kartę zgłoszenia: <https://bit.ly/3tx4BgL>.

BR / MDK

## PRZEDSZKOLAKI NA HOŻEJ TEŻ PRZYWITAŁY WIOSNĘ



„Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do mych drzwi. Zapachniało, zajaśniało. Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty”.

21 marca w przedszkolu przy ul. Hożej w Mławie świętowano pierwszy Dzień Wiosny. Celem zabaw było kultywowanie tradycji związanych z powitaniem wiosny, integrowanie społeczności przedszkolnej i rozbudzanie wrażliwości na piękno przyrody.

Podczas uroczystości wszystkie przedszkolaki zebrały Marzannę - symbol odchodzącej zimy okrzykiem i piosenką „Marzanno, Marzanno, Ty zimowa Panno, my Ciebie żegnamy, bo wiosnę witamy”.

Cała społeczność przedszkola przebrana w barwne, wiosenne stroje pomaszerowała dookoła przedszkola, niosąc Marzannę oraz śpiewając wiosenne piosenki. Pani Wiosna zaprosiła je również na swój „Wiosenny bal”.

Materiały przedszkola

## KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ OZDOBĘ WIELKANOCNĄ

Miejski Dom Kultury już po raz drugi organizuje Konkurs na Najpiękniejszą Ozdobę Wielkanocną. Wydarzenie objęte jest patronatem Burmistrza Miasta Mława.

Konkurs skierowany jest do dzieci, młodzieży, ale również dorosłych. Każdy mieszkaniec Mławy i powiatu mławskiego może wykonać ozdobę związaną z tematyką wielkanocną.

W ubiegłym roku na konkurs wpłynęło ponad osiemdziesiąt prac. Organizatorzy mają nadzieję, że z roku na rok będzie ich coraz więcej.

Praca nadesłana na konkurs powinna być wykonana własnoręcznie i zawierać jak najmniej elementów gotowych. Oceniana będzie kreatywność, ale również wykonanie zgłoszonych do konkursu ozdób. Szczegóły w regulaminie.

Prace konkursowe można dostarczyć osobiście do recepcji Miejskiego Domu Kultury w Mławie lub przesłać pocztą na adres Miejski Dom Kultury w Mławie, ul. Stary Rynek 13, 06-500 Mława do 4 kwietnia 2022 r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 11 kwietnia 2022 r. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, a o terminie odbioru nagród zostaną poinformowani telefonicznie. Wyniki zostaną opublikowane na stronie [www.mdkmlawa.com](http://www.mdkmlawa.com) i facebookowym fan page'u instytucji. Regulamin konkursu i karta zgłoszenia dostępne na stronie <https://bit.ly/3pD1y5M>.

Najlepsze prace zostaną zaprezentowane w witrynie Miejskiego Domu Kultury w Mławie w okresie wielkanocnym, aby mogli podziwiać je wszyscy mieszkańcy Mławy.

BR / MDK